

Krzysztof Kaczmarski

## Działania aparatu represji wobec masonerii w Polsce Ludowej

Dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego z 22 listopada 1938 r. „z mocy samego prawa” zostały w Polsce rozwiązane „zrzeszenia wolnomularskie”. Minister spraw wewnętrznych został upoważniony do rozwiązania „zrzeszeń zależnych od wolnomularstwa”. Majątek rozwiązanych zrzeszeń miał być przeznaczony na cele dobroczynne, archiwa zaś i dokumenty winny zostać przekazane na rzecz państwa. Dalsze uczestnictwo w „związku wolnomularskim” bądź działalność „w związku posiadającym nieujawnioną organizację hierarchiczną lub odbierającym od swoich uczestników przyrzeczenie bezwzględnej tajemnicy lub bezwzględnego posłuszeństwa” zagrożone były karą więzienia do pięciu lat, zaś zakładanie w przyszłości stowarzyszeń masońskich lub kierowanie nimi – karą od dwóch lat więzienia<sup>1</sup>.

Wydane 15 grudnia 1938 r. zarządzenie ministra spraw wewnętrznych o likwidacji zrzeszeń wolnomularskich wymieniało tylko 32 stowarzyszenia: 11 niemieckich łóż masońskich (w tym 4 będące już w stanie likwidacji), 4 loże Zakonu Odd Fellows (Zakon Dziwnych Towarzyszy), jedną Zakonu Dobrych Templariuszy, 12 placówek żydowskiego stowarzyszenia B'nai B'rith (Synowie Przymierza), 4 niemieckiego stowarzyszenia Schlaraffia oraz żydowskie stowarzyszenie Achduth (Jedność), będące secesją z warszawskiej loży B'nai B'rith<sup>2</sup>. Za zrzeszenia wolnomularskie uznano bowiem – zgodnie z tajnym okólnikiem premiera gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego do wojewodów z 26 listopada 1938 r. – tylko te „organizacje, których charakter wolnomularski wynika z ich statutu bądź struktury”.

Wspomniany dekret prezydencki, ogłoszony w Dzienniku Ustaw 24 listopada 1938 r., faktycznie nie dotyczył więc struktur największej i najstarszej polskiej obediencji masońskiej – Wielkiej Loży Narodowej Polskiej (obrzędek szkocki dawny uznany) ani dwóch innych rytów: Federacji Polskiej Zakonu Wszechświatowego Zjednoczonego Wolnomularstwa „Le Droit Humain” (obrzędek mieszany) oraz Zakonu Mularskiego Wschodniego Obrządku Dawnego i Pierwotnego Memphis-Misraïm. Loże polskie oraz ich centrale – w przeciwieństwie do łóż niemieckich w Polsce oraz wymienionych organizacji paramasońskich – nie rejestrowały się bowiem, jak wymagało tego prawo o stowarzyszeniach z 1932 r., czyli formalnie nie istniały.

<sup>1</sup> Dz U RP 1938, nr 91, poz. 624, s. 137.

<sup>2</sup> Dziennik Urzędowy MSW 1938, nr 37, poz. 223, s. 710.

Władze państwowe nie znały więc adresów ich siedzib ani składu osobowego zarządów, nie mogły zatem dokonać formalnego zamknięcia łóż, przeprowadzić rewizji, przejąć należącego do łóż majątku oraz archiwów organizacyjnych. Zresztą Wielka Loża Narodowa Polska, dysponując wiarygodnymi informacjami o przygotowywanym dekreście antymasońskim, już cztery tygodnie przed jego podpisaniem, 26 października 1938 r., podjęła uchwałę o samorozwiązaniu („uśpieniu się”) i rozwiązaniu („uśpieniu”) podległych jej wówczas dziewięciu łóż. O tej decyzji poinformowano niezwłocznie rząd i osobiście premiera gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego. Podobnie postąpiły, samorozwiązując się – jeśli nie przed, to zaraz po opublikowaniu dekretu prezydenckiego – loże obrządku mieszanego „Le Droit Humain” oraz rytu Memphis-Misraïm<sup>3</sup>.

Co ciekawe, do listopada 1938 r. cywilny aparat bezpieczeństwa oraz kontrwywiad wojskowy nie zajmowały się polskimi organizacjami wolnomularskimi. Być może poszczególne osoby odpowiedzialne w owych instytucjach za ten fragment rzeczywistości społecznej postępowały tak z obawy przed możliwością natknięcia się w nich na swoich zwierzchników oraz innych dostojników państwowych i spodziewanymi konsekwencjami narażenia się im<sup>4</sup>. Wprawdzie w nocy z 2 na 3 grudnia 1938 r. policja przeprowadziła w Warszawie rewizję w mieszkaniach kilku osób (m.in. Stanisława Stempowskiego i Hipolita Gliwica), o których wcześniej z na wpół jawnych zagranicznych publikacji masońskich było wiadomo, iż piastowały one wysokie stanowiska w Wielkiej Loży Narodowej Polskiej, ale nie znalazła żadnych akt czy innych materiałów wolnomularskich, te zostały bowiem wcześniej starannie ukryte<sup>5</sup>.

Sankcjami opisanymi w dekreście z 22 listopada 1938 r. nie objęto wielu innych organizacji paramasońskich, m.in. YMCA, YWCA, Rotary Club, ani też różnorodnych organizacji ezoterycznych i okultystycznych (martyniści, różokrzyżowcy, teozofowie, antropozofowie itp.).

Pomimo formalnego rozwiązania wolnomularstwa część jego członków nadal spotykała się regularnie – przede wszystkim w Warszawie – w drobnych grupach w prywatnych mieszkaniach. Owe niewielkie kółka wolnomularskie kontynuowały działalność w czasie okupacji niemieckiej – w Warszawie do wybuchu powstania, a w Krakowie do czasu zajęcia miasta przez wojska sowieckie w styczniu 1945 r.

<sup>3</sup> L. Hass, *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929–1941*, Warszawa 1987, s. 195–198; *idem*, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1996, s. 85–87.

<sup>4</sup> L. Hass, *Stanisława Stempowskiego spotkania z policją polityczną w 1938 i 1940 roku. Dwa nie opublikowane fragmenty pamiętników S. Stempowskiego*, <http://www.wlnp.pl>. O tym, że nie były to obawy bezpodstawne, najlepiej może świadczyć fakt, iż na szesnaście rządów po przewrocie majowym trzynastcie miało premierów, o których wiadomo, że byli wolnomularzami.

<sup>5</sup> *Ibidem*. L. Hass uważa, iż fakt przeprowadzenia rewizji dopiero dziesięć dni po podpisaniu przez prezydenta Mościckiego dekretu antyvolnomularskiego świadczy o tym, że akcję tę podjęto nie tyle w związku z samym rozwiązaniem organizacji wolnomularskich, co pod naciśkiem antymasońskiej kampanii prasowej. Za „posunięcie wyłącznie polityczno-taktyczne” uznaje on również oficjalny komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej opublikowany w prasie 14 XII 1938 r., mówiący ogólnikowo – bez podawania nazwisk – o przeprowadzonych rewizjach i likwidacji dziewięciu polskich łóż wolnomularskich.



Co ciekawe, masoni polscy nie byli przez Niemców „represjonowani, czy nawet dyskryminowani”, gdyż gestapo nie dysponowało informacjami o nich<sup>6</sup>. Nawet w stosunku do zwierzchnika wolnomularstwa polskiego obrządku szkockiego Stanisława Stempowskiego, którego nazwisko wielokrotnie wymieniały zagraniczne informatory masonie, działalność gestapo ograniczyła się zaledwie do jednego przesłuchania w lipcu 1940 r. Jego efektem było napisanie przez Stempowskiego memoriału o masonerii polskiej, bardzo zresztą ogólnikowego, przekazanego Niemcom 1 sierpnia 1940 r.<sup>7</sup>

Niektórzy wolnomularze włączyli się w działalność konspiracyjną w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Dość przypomnieć, że organizator i dowódca główny Służby Zwycięstwu Polski gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski był czołową postacią wolnomularstwa obrządku mieszanego „Le Droit Humain” i członkiem Polskiego Towarzystwa Teozoficznego. W budowaniu zrębów SZP, a następnie – do chwili aresztowania przez NKWD na początku marca 1940 r. – Związku Walki Zbrojnej pomagały mu m.in. adeptki tego samego rytu masonieckiego: Janina i Ewelina Karasiówny, Antonina Płońska oraz Halina Krzyżanowska<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> L. Hass, *Masoneria polska...*, s. 88–92. W czasie okupacji za nieformalnego wielkiego mistrza masonerii obrządku szkockiego uznawany był historyk i eks-dyplomata Emil Kipa, wówczas kierownik biura tłumaczy Zarządu Miejskiego Warszawy i nieoficjalny łącznik komisarycznego burmistrza Warszawy Juliana S. Kulskiego (również masona) z niemieckimi władzami miasta.

<sup>7</sup> *Idem, Stanisława Stempowskiego spotkania z policją*. Latem 1942 r. gestapo zatrzymało Roberta Waltera, czołowego przedstawiciela Zakonu Mularskiego Wschodniego Obrządku Dawnego i Pierwotnego Memphis-Misraim. W czasie przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji gestapowcy zarekwirowali około stu książek o tematyce ezoterycznej, z liczącego kilka tysięcy woluminów księgozbioru Waltera, oraz polecili mu opracować elaborat dotyczący Polskiego Towarzystwa Teozoficznego. Żądane opracowanie (dwie strony maszynopisu) Walter wkrótce dostarczył do siedziby gestapo przy al. Szucha (AIPN, 01251/226, mf 2777/3, Protokół przesłuchania Roberta Waltera z 15 VII 1952 r., k. 128–131). Wielkim mistrzem światła, tj. zwierzchnikiem obrządku Memphis-Misraim w Polsce, był Jan Korwin-Czarnomski. Został on zastrzelony w niejasnych okolicznościach w swoim mieszkaniu w Warszawie 26 VI 1944 r. Wydaje się, iż nie mają racji Leon Chajm i Ludwik Hass, przypisujący to morderstwo „bojówce Narodowych Sił Zbrojnych”, która rzekomo omyłkowo miała zastrzelić Czarnomskiego zamiast Eugeniusza Czarnomskiego, działacza Zjednoczenia Demokratycznego. Wg informacji kontrwywiadu AK z lipca 1944 r., pochodzących od samego Roberta Waltera, który „jako przyjaciel rodziny (jedyny z masonów znający osobiście matkę Czarnomskiego) wezwany był na śledztwo” (prowadzone przez niemiecką policję kryminalną), zabójstwo Czarnomskiego nie miało absolutnie charakteru politycznego. Zdaniem Waltera miał to być zwykły „mord rabunkowy z upozorowanym wyrokiem, lub też zabójstwo na tle erotycznym (zazdrość lub coś w tym stylu). Zabił na pewno ktoś z dobrych znajomych”. Z kolei bliski współpracownik Waltera Stefan Ziemiński sugerował, iż za zabójstwem Czarnomskiego stać miała „łóża szkocka”, tj. WLNP lub „kabalistyczna dwójka”, tj. II Oddział KG AK (zob. *ibidem*, Odpis wyciągu z archiwum KW AK, teczka nr 23, s. 40 – Walter Robert – Tajny Radca martynistów i Memphis-Misraim, k. 80; *ibidem*, Czarnomski Jan – brat Elpher Wielki Mistrz obrządku Memphis-Misraim i Martynistów – zabity 26 VII 44 [powinno być: 26 VI], k. 88).

<sup>8</sup> Zob. szerzej: D. Bargielowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Generał broni, teozof, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, Warszawa 2000, t. 1, s. 479–568. Janina Karasiówna była członkiem Dowództwa Głównego SZP, a potem KG ZWZ i KG AK jako szef Wydziału V-K (łączności konspiracyjnej) w Oddziale V (łączności).

Tymczasem masoni polscy, którzy po klęsce wrześniowej znaleźli się we Francji, korzystając z pomocy „braci” z Wielkiej Łoży Francji, założyli w Paryżu 24 grudnia 1939 r. tymczasową lożę polską. Przyjęła ona nazwę: „Kopernik” – Łoża Matka Polski. Po formalnym przyjęciu tej loży w skład Wielkiej Łoży Francji 19 maja 1940 r. odbyła się jej „instalacja”, tj. uroczyste urzędowe otwarcie. Łoża „Kopernik” liczyła ogółem około czterdziestu członków. Po klęsce Francji w większości przedostali się oni do Wielkiej Brytanii. Tam jednak loża „Kopernik” nie wznowiła już działalności<sup>9</sup>.

Po zakończeniu II wojny światowej Polska znalazła się w sowieckiej strefie wpływów, a władzę w niej przejęli komuniści. Wolnomularze polscy, zarówno ci, którzy okres okupacji spędzili w kraju i niejednokrotnie angażowali się w działalność konspiracyjną, jak również przebywający na emigracji, musieli ustosunkować się do nowych realiów politycznych. Oficjalne stanowisko światowego komunizmu wobec masonerii nacechowane było wrogością. Jak pokazywała niedawna prze-

---

<sup>9</sup> L. Hass, *Masoneria polska...*, s. 92–96. Taką samą nazwę „Kopernik” nosiła warszawska loża matka utworzona w 1920 r. Warto w tym miejscu wspomnieć o dyskusji na temat masonerii (a zwłaszcza jej roli w pierwszym okresie działalności rządu RP na wychodźstwie), jaka w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych przetoczyła się przez łamy paryskich „Zeszytów Historycznych”. Zapoczątkował ją Tadeusz Katelbach fragmentem swojej książki o pierwszym przesileniu rządowym w lipcu 1940 r. Jego zdaniem z uwagi na fakt, iż wśród emigracyjnych masonów polskich obrządku szkockiego („szkotów”) dominowali przeciwnicy polityczni gen. Władysława Sikorskiego, premier rządu polskiego w okresie francuskim utrzymywał kontakty z inną obojętną wolnomularską – Wielkim Wschodem Francji. Początki tych stosunków sięgać miały jeszcze lat dwudziestych. Za teren wpływów Wielkiego Wschodu Francji miała bowiem uchodzić zorganizowana przez gen. Sikorskiego w 1921 r. konspiracyjna organizacja oficerska „Honor i Ojczyzna” (nazywana potocznie „Strażnicą”). Po przewrocie majowym Sikorski „zacieśniał stosunki z [tym] odłamek masonerii, który ze względu na swój międzynarodowy i ultraliberalny charakter musiał być przeciwny autorytatywnym rządowi Piłsudskiego, a po nim jego epigonów. Z kolei w Londynie nawiązanie kontaktów z masonerią ułatwić miał gen. Sikorskiemu Józef Retinger, ale „nie mogły być to loże, które roztoczyły opiekę nad przeciwnikami Sikorskiego z loży »Kopernik«. [...] W pierwszych miesiącach, zarówno w Paryżu, jak w Londynie – pisze dalej Katelbach – stronnictwa polityczne były nieliczne i słabe. Ledwo zaczęły się organizować we Francji, przyszła klęska militarna. W Anglii trzeba było wszystko niemal zaczynać od nowa. Słabość stronnictw stwarzała dla zakonspirowanych zespołów masońskich wyjątkową koniunkturę” (T. Katelbach, *Loże, „Zeszyty Historyczne”* (Paryż) 1963, nr 3, s. 199–208). W „rzekomą zależność Sikorskiego od Wielkiego Wschodu Francji” powątpiewał z kolei gen. Marian Kukiel, ponieważ po podpisaniu traktatu w Locarno w 1925 r. gen. Sikorski próbował w Paryżu pozyskać francuską opinię publiczną „przeciw lokarneńskiej polityce Brianda, za którą były wszystkie bodaj masonerie świata. To odbiło się pono – konkluduje gen. Kukiel – na stosunku do niego [tj. Sikorskiego] także i wolnomularstwa polskiego, które dotąd nie było mu wrogiem”. Zaprzeczał on również zależności związku „Honor i Ojczyzna” od masonerii (M. Kukiel, *List do Redakcji „Zeszytów”, „Zeszyty Historyczne”* (Paryż) 1963, nr 4, s. 175–176). Ta odpowiedź gen. Kukiela nie przekonała jednak T. Katelbacha (zob. *idem, List do Redakcji „Zeszytów”, „Zeszyty Historyczne”* (Paryż) 1964, nr 5, s. 246–247). Trzydzieści lat później powiązania gen. Sikorskiego z masonerią potwierdził Wojciech Gielżyński, syn Witolda, znanego przedwojennego dziennikarza i masona osiemnastego stopnia, pisząc: „Wieloletnie związki łączyły też mego Ojca z Sikorskim; on sam, choć chyba nie był zaprzysiężony, stale współpracował z masonerią. Ojciec otrzymywał listy od Sikorskiego jeszcze jako szef politycznego pisma AK „Wiadomości Polskie” (W. Gielżyński, *Łoża rewolucji, „Wprost”* 1993, nr 8).



szłość, nie oznaczało to jednak wcale, aby jakiś – np. taktyczny – *modus vivendi* był niemożliwy do osiągnięcia<sup>10</sup>.

Wśród tzw. 21 punktów przyjęcia do Międzynarodówki Komunistycznej, uchwalonych przez II kongres Kominternu latem 1920 r., nie znalazł się warunek (proponowany przez komunistów włoskich) o wykluczeniu masonów z partii komunistycznych. Jednak dwa lata później, w grudniu 1922 r., na IV kongresie Kominternu z uwagi na fakt, że w szeregach niektórych kompartii – zwłaszcza francuskiej – znajdowało się wielu wolnomularzy, uchwalono (przy dwóch głosach sprzeciwu i jednym wstrzymującym się) zakaz przynależności członków partii komunistycznych do łóż masońskich. Zakaz ten obowiązywał od 1 stycznia 1923 r. Do tego czasu członkowie partii wolnomularze zobowiązani byli do wystąpienia z łóż. Jednocześnie przez następne dwa lata eks-masoni nie mogli piastować w partii odpowiedzialnych stanowisk. „Zatajenie przynależności do wolnomularstwa – głosiła wspomniana uchwała – będzie porównywane do penetrowania szeregów partyjnych przez klasowych wrogów, a osobnik taki będzie napiętnowany przez proletariat jako zakala”<sup>11</sup>.

Zdecydowanie wrogie stanowisko Międzynarodówki Komunistycznej wobec masonerii zostało jednak złagodzone w połowie lat trzydziestych. Spowodowane to było zmianą strategii Kominternu, do jakiej doszło latem 1935 r. na jej VII kongre-

<sup>10</sup> W przeciwieństwie do narodowego socjalizmu, o którego ezoterycznych korzeniach napisano już – także w Polsce – stosunkowo wiele, brak jest w zasadzie opracowań historycznych i filozoficznych czy politologicznych traktujących o wzajemnych relacjach pomiędzy ideologią komunistyczną a szeroko pojętym ezoteryzmem i okultyzmem, w tym również doktryną filozoficzną masonerii. Pytanie o ezoteryczne źródła komunizmu nie jest bynajmniej retoryczne, nie ulega bowiem wątpliwości, że nurt ezoteryczny w komunizmie istniał i nadal czeka na swoich badaczy. W historiografii polskiej pierwszym bodaj, który zwrócił uwagę na elementy okultystyczne w ideologii niemieckiego narodowego socjalizmu, był Leon Halban (*idem, Religia w Trzeciej Rzeszy*, Lwów 1936; *idem, Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu*, Lublin 1946; *idem, Religia starogermańska i jej aktualne znaczenie w Niemczech*, Lublin 1949). Po latach problematyką tą zajął się M. Tabor [C. Michalski] (*idem, Ezoteryczne źródła nazizmu*, Warszawa–Kraków 1993). W ostatnim czasie ukazało się również kilka przekładów prac autorów zagranicznych, w wyczerpujący sposób omawiających okultystyczne oblicze narodowego socjalizmu (zob. np.: N. Goodrick-Clarke, *The Occult Roots of Nazism: Secret Aryan Cults and Their Influence on Nazi Ideology*, Londyn 1985, wyd. polskie: *Okultystyczne źródła nazizmu*, Warszawa 2001; E. Gugenberger, *Hitlers Visionäre. Die okkulten Wegbereiter des Dritten Reichs*, Wiedeń 2001, wyd. polskie: *Czarni cudotwórcy*, Warszawa 2003; B. Hamann, *Hitlers Wien. Lehrjahre eines Diktators*, Monachium 1996, wyd. polskie: *Wiedeń Hitlera. Lata nauki pewnego dyktatora*, Warszawa 1999; F. King, *Satan and swastika*, Londyn 1976, wyd. polskie: *Szatan i swastyka. Okultyzm w partii nazistowskiej*, Poznań 1996). Jeśli natomiast chodzi o ezoteryzm komunistyczny, to w piśmiennictwie polskim szerzej wątki te rozwinął w zasadzie tylko Adam Pomorski (*idem, Duchowy proletariusz. Przyczynek do dziejów lamarkizmu społecznego i rosyjskiego kosmizmu XIX–XX wieku na marginesie antytopii*, Warszawa 1996; zob. również: Z. Chocimski, *Ezoteryczne źródła komunizmu*, „Frona” 1997, nr 9/10, s. 216–223). Podobieństwo między ezoteryzmem nazistowskim a komunistycznym jest wyraźnie widoczne: ten sam motyw „aryjskich przodków”, ta sama fascynacja Tybetem jako miejscem, gdzie znajdować się miała podziemna kraina Ariów, podobne zainteresowania zjawiskami paranormalnymi (wykorzystywanymi m.in. dla potrzeb wywiadu), swoisty „kosmizm” i eschatologia. W Polsce najbardziej reprezentatywnym przedstawicielem ezoteryzmu komunistycznego był bez wątpienia, mimo późniejszej ewolucji światopoglądowej, Jan Hieronim Hempel (por. przyp. 15, 17).

<sup>11</sup> L. Chajn, *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*, Warszawa 1984, s. 60–62.

sie. Przyjęte wówczas uchwały wzywały partie komunistyczne do tworzenia w poszczególnych państwach tzw. jednolitych frontów klasy robotniczej i antyfaszystowskich frontów ludowych z udziałem wszystkich „organizacji antyfaszystowskich”<sup>12</sup>, a więc w obliczu wspólnego wroga – faszyzmu – konsolidacji obozu szeroko pojętej lewicy, w którym wpływy masonerii były tradycyjnie duże. Członkowie kompartii oficjalnie nie mogli nadal należeć do łóż masońskich, te jednak nie odmawiały przyjęcia kandydatów rekrutujących się z szeregów komunistycznych<sup>13</sup>.

Pośród członków Komunistycznej Partii (Robotniczej) Polski do masonerii w różnych okresach życia należeli: Jan Hieronim Hempel, Oktawian Zagrobski, Bronisław Taraszkiewicz, Stefan Boguszewski, Eustachy Kuroczko, Bernard Mandelbaun (vel Stefan Drzewieski vel Drzewiecki), Alfred Fiderkiewicz<sup>14</sup>. Na uwagę zasługują zwłaszcza Jan H. Hempel<sup>15</sup> oraz Alfred Fiderkiewicz<sup>16</sup>. Pierwszy bowiem

<sup>12</sup> Jak powinna wyglądać realizacja tej „nowej orientacji taktycznej” Kominternu w Polsce, zob. m.in. *Zadania KPP w świetle uchwał VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, Warszawa, listopad 1935* [w:] *Dokumenty Komunistycznej Partii Polski 1935–1938*, red. Z. Szczygielski, Warszawa 1968, s. 84–98.

<sup>13</sup> L. Chajm, *op. cit.*, s. 65–66.

<sup>14</sup> L. Hass, *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1999, s. 55, 110, 164–165, 126, 262, 498, 556; L. Chajm, *op. cit.*, s. 148. Warto odnotować, że Bronisław Taraszkiewicz w czasie studiów w Petersburgu w latach 1912–1917 był korepetytorem synów Józefa Ziabickiego, polskiego przemysłowca i sympatyka marksizmu, w którego posiadłości w Seivästo (Finlandia) w 1907 r. ukrywał się Włodzimierz Lenin wraz z kilkoma bolszewikami. Taraszkiewicz i Ziabicki byli m.in. członkami warszawskiej loży „Prawda”.

<sup>15</sup> Jan Hieronim Hempel (1877–1937), filozof, teoretyk spółdzielczości, dziennikarz, działacz społeczny, wolnomysliciel. Od 1911 r. członek PPS–Lewicy. W sierpniu i wrześniu 1914 r. w Legionach Polskich, następnie aresztowany przez władze austriackie i przez rok internowany w obozie w Gars. W 1920 r. przez krótki okres związany z PPS. Od 1921 r. członek KPRP (KPP), w 1930 r. wybrany do Sekretariatu Krajowego KPP. Współzałożyciel i działacz Stowarzyszenia Wolnomyslicieli Polskich. Za działalność antypaństwową był kilkakrotnie aresztowany. W końcu 1931 r. po zwolnieniu z więzienia za kaucją wyjechał do Berlina, a stamtąd w maju 1932 r. do ZSRS. Aresztowany w Moskwie w styczniu 1937 r., wkrótce potem zmarł w łagrze. W 1909 r. w Paryżu został przyjęty do jednej z łóż Wielkiego Wschodu Francji. W latach 1912–1915 członek loży „Wolni Oracze” w Lublinie. Z masonerią zerwał w 1916 r. (*Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 2, red. F. Tych, Warszawa 1987, s. 504–506; L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 164; A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, cz. 1, Warszawa 1990, *passim*).

<sup>16</sup> Alfred Fiderkiewicz (1886–1972), lekarz, w latach 1904–1922 przebywał w USA, gdzie ukończył studia medyczne. W latach 1922–1924 członek PSL „Wyzwolenie”, z którego listy w 1922 r. został posłem na sejm. W 1925 r. wystąpił z PSL „Wyzwolenie” i przeszedł do Niezależnej Partii Chłopskiej; został przewodniczącym KC tej partii i jej klubu poselskiego. W tym samym roku wstąpił do KPP. Na początku 1928 r. aresztowany, zwolniony po kilku tygodniach, wyjechał do Gdańska, a następnie do ZSRS. Po powrocie do Polski w końcu tego roku prowadził praktykę lekarską w Milanówku. W 1938 r. po rozwiązaniu KPP członek Klubu Demokratycznego. W połowie 1941 r. współzałożyciel konspiracyjnej grupy komunistycznej „Proletariat”, która po powstaniu PPR weszła w skład tej partii. W połowie 1943 r. aresztowany i wywieziony do KL Auschwitz, gdzie przebywał do wyzwolenia obozu. Od lutego do czerwca 1945 r. był prezydentem Krakowa, a następnie do 1949 r. pracował w dyplomacji (jako *chargé d'affaires* w Londynie oraz poseł w Montrealu i Budapeszcie). Po powrocie do kraju został przewodniczącym ZG Związku Pracowników Służby Zdrowia. Od 1948 r. członek PZPR. Z masonerią związał się w czasie pobytu w USA w 1919 r. W latach 1922–1925 był członkiem jednej z warszawskich łóż wchodzących w skład Wielkiej Loży Narodowej Polski (*Słownik biograficzny działaczy polskiego*



przed 1914 r. był mentorem młodego Bolesława Bieruta<sup>17</sup>, drugi zaś do chwili aresztowania w połowie 1943 r. należał do czołowych działaczy Polskiej Partii Ro-

---

*ruchu robotniczego*, t. 2, s. 84–85; J. Czajkowski, J. Majchrowski, *Sylwetki polityków Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1987, s. 117–127; L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 126).

<sup>17</sup> Bierut poznał Hempła w Lublinie w 1910 r. W 1912 r. opuścił dom rodziców i zamieszkał razem z Hempel w mieszkaniu jego siostry Wandy Papiewskiej. Poznał wówczas blisko innego masona inż. Oktawiana Zagrobskiego, działacza PPS–Lewicy, a później KPRP. Jan Chyliński, syn Bieruta, podkreśla olbrzymi wpływ, jaki poglądy i osobowość Hempła wywarły na jego ojca. „Serdecznie się z nim zaprzyjaźnił” – wspomina Chyliński. Hempel stał się jego wzorem i nauczycielem. Ówczesne poglądy Hempła (wtedy jeszcze anarchosyndykalisty), pod wpływem których kształtował się światopogląd młodego Bieruta, wyznaczała „idealistyczna filozofia życia, skrajny indywidualizm, woluntaryzm, anarchizm, antychrześcijański ideał etyczny i humanistyczny. ‘Życie’ i ‘Duch’ to podstawowe kategorie [jego] ogólnofilozoficznej postawy [...]. ‘Życie’ torujące sobie drogę – poprzez kolejne szczeble ewolucji – ku coraz wyższym i doskonalszym formom. ‘Duch’ rozumiany jako siła twórcza, czynnik przemian przejawiających się na ludzkim szczeblu ewolucji ‘Życia’ i pociągający człowieka w kierunku progresywnym, ku nowym stopniom samodoskonalenia i wolności, napotykający na przeszkody w świecie rzeczy i własnych wytworów – w państwie, tradycyjnej religii i moralności. Religię tradycyjną (‘boską’), teistyczną uznał J. Hempel za hamulec ‘Życia’ i ‘Ducha’, czynnik zastój i uśmiercania. W jej miejsce wprowadzić należy religię ‘ludzką’, nieteistyczną – podnoszącą jednostkę w ‘kraję Wolnych Duchów’, w świat przyszły, w ‘nieskończoność’.

W walce, w wysiłku prometejskim heroiczne ‘Ja’ tworzyć powinno ‘nowe życie’, burząc wszystko, co mu leży na przeszkodzie – tradycyjną religię, moralność, stary porządek społeczny [...]. Ideał etyczny św. Pawła wymienić należy na ideał Prometejsko-Herkulesowy. Uzupełnić go może wzorzec osobowy i etyczny mitycznego Piasta, symbolu najlepszych stron etosu staropolskiego, z takimi cnotami jak braterstwo, gościnność, uczynność, przyjaźń, bezinteresowność, ‘bezpieczeństwo’, godność, dostojność, umiłowanie wolności, pracowitość. Prometeusz–Herkules–Piaś tworzą trójczłon wartości wzorca osobowego ‘etyki polskiej’. Symbolem pierwotnym, punktem archimedesowym ‘etyki polskiej’ może być [...] ‘awatar’ ksiąg bramińskich, a zwłaszcza Rhama – głośny bohater hinduskiej epopei *Ramajana*’.

Józef Dominko, przyjaciel Bieruta z czasów młodości i współpracownik Hempła z redakcji „Kurier Lubelskiego”, tak charakteryzował poglądy wpajane im przez Hempła, którego określił mianem „bezkompromisowego wroga chrześcijaństwa i ustroju kapitalistycznego”: „Człowiek stworzony jest do wolności, stosunek między ludźmi powinien być oparty na braterstwie, tymczasem chrześcijaństwo, wywodzący się z semityzmu, nakazuje posłuszeństwo i pokorę; kościoły pogodziły się z ustrojem kapitalistycznym, który przecież oparty jest na wyzysku i poniewieraniu człowieka. Naszej filozofii i moralności nie należy czerpać z ponurego semityzmu, ale uczyć się od słonecznych Ariów, z których wywodzą się i Słowianie. Trzeba nawrócić do wolności i równości, panujących za Piastów, do religii kładącej cześć przyrodę, połączonej ze zjawiskami słonecznymi; wraz ze zbliżeniem do przyrody odpadnie z nas obłuda, jaka panuje obecnie między ludźmi, zburzymy ustrój burżuazyjny [...]. Przewrót społeczny nastąpi automatycznie przez budzenie w ludziach poczucia godności i wolności; ustrój sprawiedliwy nastanie przez życie zgodne z przekonaniem wewnętrznym. Oczywiście objawioną nam naukę – konkluduje Dominko – przyjęliśmy bez zastrzeżeń”.

Wyznawanie „etyki polskiej” i fascynacja pogańską, przedchrześcijańską Słowiańszczyzną znalazły m.in. wyraz w urzędzeniu przez Hempła (w 1910 lub 1912 r.) wigilii starostwiankiej przy stole ozdobionym swastyką z kłosów, w której uczestniczył Bierut. W latach późniejszych poglądy filozoficzne Hempła zdecydowanie ewoluowały w stronę marksizmu i materializmu (*Wizerunki filozofów i humanistów polskich. Wiek XX*, red. J. Szmyd, Kraków 2000, s. 125–130; J. Chyliński, *Jaki był Bolesław Bierut. Wspomnienia syna*, Warszawa 1999, s. 30–31; P. Lipiński, *Bolesław Niejasny. Opowieść o Bolesławie Bierucie, Forreście Gumpie polskiego komunizmu*, Warszawa 2001, s. 14–15).

botniczej (był m.in. organizatorem spotkań przedstawicieli PPR i Delegatury Rządu RP na Kraj, do których doszło w lutym 1943 r.).

Od połowy lat trzydziestych komuniści polscy aktywnie angażowali się w działalność jawnie paramasońskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela<sup>18</sup> (organizatorkami oddziału Ligi w Lublinie były m.in. Janina Bierówna, działaczka KPP, oraz blisko związana z tą partią Wanda Papiewska)<sup>19</sup>. Udzielali się oni również w ruchu wolnomyślicielskim, będącym obszarem głębokiej infiltracji – czy wręcz wytworem – wolnomularstwa<sup>20</sup>.

Po II wojnie światowej tylko w trzech państwach Europy Środkowo-Wschodniej, które znalazły się w sowieckiej strefie wpływów, masoneria wznowiła legalną działalność. Były to: Rumunia (na przełomie 1944 i 1945 r.), Węgry (w końcu lutego 1945 r.) oraz Czechosłowacja (formalnie dopiero w końcu października 1947 r., choć komitet przygotowujący wznowienie działalności przedwojennych łóż i przekształcenie Wielkiej Łoży Narodowej Czechosłowacji emigracyjnej w krajową działał już od 1945 r.). Jednak po kilku latach pod presją władz komunistycznych w Rumunii oraz Czechosłowacji kierownictwa miejscowych wielkich łóż podjęły decyzję o samorozwiązaniu się („uśpieniu”). W Rumunii nastąpiło to latem 1948 r., a w Czechosłowacji wiosną 1951 r. Na Węgrzech zaś wolnomularstwo zostało rozwiązane na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych w czerwcu 1950 r. Ale – co charakterystyczne – w żadnym z tych trzech państw za przynależność do masonerii nikogo nie represjonowano<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> W 1935 r. przewodniczącym Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela (LOPCziO) został wybrany Andrzej Strug (właśc. Tadeusz Gałecki), w latach 1920–1929 piastujący godność Wielkiego Komandora Rady Najwyżej, tj. zwierzchnika masonerii polskiej obrządku szkockiego. Warto w tym miejscu zacytować opinię Wandy Wasilewskiej o Strugu: „Jestem przekonana, że on całkiem dobrowolnie i świadomie szedł na wszystkie inspiracje, nawet nie bezpośrednie prośby idące ze strony KPP i MOPR [Strug był działaczem MOPR w latach 1936–1937 – K.K.]. Sądzę, że w tym okresie uważał siebie za człowieka, który jest bardziej związany z KPP niż z PPS [w latach 1931–1937 Strug był członkiem Rady Naczelnej PPS – K.K.]” (*Wspomnienia Wandy Wasilewskiej*, „Z Pola Walki” 1968, nr 1, s. 160; L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 476).

<sup>19</sup> Wanda Papiewska była siostrą Jana Hempla. Wraz z mężem Franciszkiem Papiewskim została w 1912 r. przyjęta do loży męskiej „Wolni Oracze” w Lublinie. Loża ta podlegała Wielkiemu Wschodowi Francji, który w drodze wyjątku wyraził zgodę na przyjęcie do niej kobiety. Papiewska należała do tej loży do chwili jej zamarcia w 1916 r. (L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 361–362; L. Chajna, *op. cit.*, s. 66).

<sup>20</sup> Gdy w połowie lat dwudziestych przedstawiciele radykalnej lewicy, na czele z komunistami, uzyskali przewagę we władzach powstałego w 1920 r. Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, doszło w nim do rozłamu i utworzenia w 1926 r. Polskiego Związku Myśli Wolnej (członkiem ZG PZMW był m.in. prof. Tadeusz Kotarbiński). Działalność komunizującego SWP została zawieszona przez władze państwowe w połowie 1928 r. (zob. szerzej: M. Dołęgowska-Wysocka, *Ruch wolnomyślicielski i laicki w Polsce (1907–1969)*, Warszawa 1988; por. również J. Kowalski, *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego w latach 1918–1939*, cz. 1: *Lata 1918–1928*, Warszawa 1962, s. 293).

<sup>21</sup> Zob. szerzej: L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej po drugiej wojnie światowej (1945–1951)*, „Dzieje Najnowsze” 1990, R. XXII, z. 4 (cz. 1), s. 3–23; *ibidem* 1991, R. XXIII, z. 1 (cz. 2), s. 49–60.



Różnie potoczyły się losy wolnomularstwa w pozostałych krajach bloku sowieckiego. W Bułgarii, po tym jak w połowie lipca 1946 r. na łamach centralnego organu Bułgarskiej Partii Robotniczej masoneria została ostro zaatakowana przez Georgi Dymitrowa, tamtejsi wolnomularze w ogóle nie podejmowali prób reaktywowania łóż. Z kolei ich jugosłowiańscy koledzy wybrali taktykę przystosowania się, a niejednokrotnie czynnego, zwłaszcza propagandowego, popierania reżimu komunistycznego (np. w 1946 r. po procesach gen. Dragana Mihajlovicia – skazanego na karę śmierci, oraz arcybiskupa Zagrzebia kard. Alojzije Stepinaca – skazanego na szesnaście lat ciężkich robót, czołowi masoni jugosłowiańscy uzasadniali przed opinią publiczną Zachodu te wyroki, a po 1948 r. przez kilka lat starali się pozyskać sympatię wolnomularzy zachodnioeuropejskich dla Josipa Tity, „wyklętego” wówczas przez Stalina)<sup>22</sup>.

W Polsce natomiast, mimo sugestii Bieruta lub jego bliskiego otoczenia<sup>23</sup> wysuwanych w 1945 bądź 1946 r., aby restytuować Wielką Lożę, dwaj ostatni najwyżsi przedwojenni dostojnicy obrządku szkockiego – wielki komandor Rady Najwyższej Stanisław Stempowski oraz wielki skarbnik Rady Najwyższej Marian Ponikiewski podjęli decyzję o niewznawianiu działalności wolnomularstwa. Jednak jeszcze przed końcem 1947 r. Ludwik Rajchman, znany bakteriolog i zarazem mason, od początku lat dwudziestych mieszkający za granicą, po wojnie członek delegacji polskiej na konferencję w Poczdamie oraz przedstawiciel Polski w Radzie UNRRA i przewodniczący Rady Zarządzającej UNICEF, podczas swego pobytu w Polsce zabiegał u Bieruta o wznowienie działalności wolnomularskiej w kraju. Wahającego się Bieruta do decyzji odmownej przekonać miał obecny przy tej rozmowie Jakub Berman, wówczas podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów i członek Biura Politycznego KC PPR<sup>24</sup>.

Wielu masonów polskich, przede wszystkim tych, którzy okres okupacji spędzili w kraju, szybko zaakceptowało komunistyczną rzeczywistość, niejednokrotnie wchodząc w struktury nowej władzy. Henryk Kołodziejcki, jako uczestnik – w czerwcu 1945 r. – rozmów moskiewskich w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, był nawet przy jej narodzinach<sup>25</sup>. Tradycyjnie wielu polskich wolnomularzy

---

<sup>22</sup> *Ibidem*, cz. 2, s. 55–57.

<sup>23</sup> Wicedyrektorem Kancelarii Cywilnej prezydenta Bieruta był Franciszek Papiewski, który w latach 1912–1916 wraz z żoną Wandą (siostrą Jana Hempla) należał do lubelskiej loży „Wolni Oracze”, podlegającej Wielkiemu Wschodowi Francji (L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 361–362; por. przyp. 19). Zdaniem Jana Olszewskiego z propozycjami wznowienia działalności masonerii „pochodzącymi wprost od Bieruta” zwracał się do Stanisława Stempowskiego (a nawet wywierał na niego naciski) Henryk Kołodziejcki (*Prosto w oczy. Z Janem Olszewskim rozmawia Ewa Polak-Pałkiewicz*, Warszawa 1997, s. 118).

<sup>24</sup> L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej...*, cz. 2, s. 57–58.

<sup>25</sup> Niekompletna, rzecz jasna, przedstawiona w porządku alfabetycznym lista polskich wolnomularzy piastujących odpowiedzialne stanowiska w administracji Polski Ludowej przedstawia się następująco: Lucjan Altberg *vel* Laskowski (radca prawny w Ministerstwie Handlu Zagranicznego); Ewaryst Czarniecki (od 1945 r. pracownik Urzędu Rady Ministrów), Ludwik Darowski (w latach 1946–1948 dyrektor Delegatury Centrali Żelaza i Stali); Alfred Fiderkiewicz (w 1945 r. prezydent Krakowa, w latach 1945–1949 w pracownik służby dyplomatycznej); Zbigniew Gertych (w latach 1957–1965 i 1980–1985 poseł na sejm, w latach 1982–1985 wicemarszałek sejmu, w latach 1985–1987 wicepremier, a następnie do 1990 r. ambasador w Wielkiej Brytanii i Irlandii); Janusz

znalazło się szeregach Stronnictwa Demokratycznego, sprawując w nim kierownicze funkcje i reprezentując tę partię – poczynając od Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Krajowej Rady Narodowej – w kolejnych organach władzy wykonawczej i ustawodawczej Polski Ludowej<sup>26</sup>. Nie powinna zatem dziwić opinia prymasa Augusta

---

Groszkowski (od 1970 r. przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w latach 1972–1976 poseł na sejm i zastępca przewodniczącego Rady Państwa); Jan Kasperowicz (w latach 1946–1950 i 1955–1957 dyrektor departamentu Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, a w latach 1950–1955 i 1957–1958 dyrektor Zarządu Przemysłu Zielarskiego); Emil Kipa (w latach 1945–1946 kierownik wydziału i wicedyrektor Biura Prezydialnego MSZ); Stefan S. Kirtiklis (od 1945 r. dyrektor departamentu w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu, a następnie Ministerstwie Ziem Odzyskanych); Henryk Kołodziejski (w latach 1945–1947 członek KRN, w latach 1947–1952 poseł na sejm, w latach 1947–1949 prezes NIK, w latach 1949–1953 członek Rady Państwa); Stanisław Kowalewski (w latach 1947–1948 radca Gabinetu Ministra w Ministerstwie Przemysłu i Handlu); Eustachy Kuroczko (w latach 1945–1947 dyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty, w latach 1947–1955 sekretarz generalny, a następnie prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego); Jerzy Langrod (w 1946 r. wiceprzewodniczący Rady Naczelnej SD; Mieczysław J. Michałowicz (w latach 1947–1952 poseł na sejm, w latach 1945–1949 przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, od 1949 r. prezes honorowy SD); Romuald Miller (w 1945 r. członek Prezydium KRN i wiceprezes ZG SD); Franciszek Modrzewski (działacz SD, dyrektor portu w Gdyni, doradca najpierw ministra kolei, żeglugi i handlu, a następnie ministra handlu zagranicznego, w latach 1957–1968 wiceminister handlu zagranicznego, od 1968 r. ambasador w Belgii); Stanisław Osiecki (działacz PSL i ZSL, w latach 1946–1947 członek KRN, w latach 1947–1950 poseł na sejm); Franciszek Papiewski (wicedyrektor Kancelarii Cywilnej prezydenta Bieruta); Ludwik Rajchman (w 1945 r. członek delegacji polskiej na konferencję w Poczdamie, w latach 1945–1946 reprezentant Polski w UNRRA, w latach 1950–1965 delegat Polski do UNICEF); Antoni M. Roman (od 1947 r. doradca w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a następnie Ministerstwie Handlu Zagranicznego); Kazimierz Rudnicki (w latach 1945–1946 prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w latach 1946–1950 prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zarazem w latach 1947–1951 sędzia Sądu Najwyższego, w latach 1951–1959 sędzia Sądu Wojewódzkiego w Krakowie); Jerzy Wasercug *vel* Wasowski (w latach 1945–1947 członek KRN, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej SD); Stanisław Węglewski (w latach 1945–1951 pracownik Centralnego Urzędu Planowania i Ministerstwa Skarbu); Kazimierz Załuski-Charchat (od 1945 r. dyrektor departamentu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej). Biogramy wymienionych osób zob. L. Hass, *Wolnomularze polscy*, s. 27, 88, 97–98, 126, 135, 153–154, 208, 215–216, 239, 262, 266–267, 315–316, 323–324, 356, 409, 427, 522–523, 527, 559.

<sup>26</sup> Poza działaczami SD wymienionymi w przyp. 25 odnotujmy jeszcze dwa nazwiska: Wincentego Rzymowskiego i Leona Chajna. Pierwszy z nich był kierownikiem resortu kultury i sztuki w PKWN, ministrem kultury i sztuki w Rządzie Tymczasowym Rzeczypospolitej Polskiej (w okresie styczeń–czerwiec 1945 r.), wreszcie ministrem spraw zagranicznych w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej (od czerwca 1945 do lutego 1947 r.). W latach 1944–1949 pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Głównego, a potem Centralnego Komitetu SD, następnie (do śmierci w 1950 r.) honorowego prezesa tej partii. Z kolei Chajn, sekretarz generalny SD (do 1961 r.), był zastępcą kierownika resortu sprawiedliwości, a później wiceministrem sprawiedliwości (do stycznia 1949 r.). W późniejszych latach Chajn zajmował stanowiska: wiceprezesa NIK (do 1953 r.), wiceministra pracy i opieki społecznej (do 1957 r.), członka Rady Państwa (w latach 1957–1965). Ponadto był członkiem KRN, a od 1947 do 1969 r. jako poseł zasiadał w kolejnych sejmach Polski Ludowej. Przynależność Rzymowskiego do masonerii bywa niekiedy kwestionowana. Wśród członków wolnomularstwa nie wymienia go np. Hass, ale czyni to znający Rzymowskiego osobiście Chajn. Ten ostatni zaś, nie tylko z racji zainteresowań historycznych, był powszechnie posądzany o mniej lub bardziej formalne powiązania z masonerią. Wystarczy wspomnieć, iż w czasie studiów na Wydziale Prawa UW był przewodniczącym Akademickiego Stowarzyszenia Wolnomysłicieli, a jak sam później pisał, organizacje wolnomysłicielskie były



Hlonda o tej partii. W liście do Stolicy Apostolskiej z 26 sierpnia 1945 r. kardynał Hlond, charakteryzując ówczesną sytuację polityczną w Polsce, pisał, iż SD (nazywane przez niego Partią Demokratyczną) „składa się z elementów skrajnie socjalistycznych, masonów, notorycznych ateistów i antyklerykałów”<sup>27</sup>.

Zdaniem Ludwika Hassa, historyka i zarazem apologety masonerii, poza epizodem z początku 1947 r., gdy Wydział Społeczno-Polityczny lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego odnotował, iż „zamaskowane zespoły masonerii wznosiły swoją działalność i rozstawiły swoich ludzi wszędzie i pod rozmaitymi firmami”<sup>28</sup>, aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej „zbierał raczej niesystematycznie pogłoski na temat osób jakoby należących do wolnomularstwa, niekiedy zaś przesłuchiwał niektórych adeptów lożowych przedwojennej daty. Wyniki owych zabiegów były mniej niż mizerne”<sup>29</sup>. Jednak już wstępna kwerenda w zasobach archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej pokazuje, iż komunistyczny aparat represji bynajmniej nie zaniedbywał „odcinka masońskiego”, chociaż z powodu przynależności do masonerii nikogo w Polsce Ludowej nie skazano ani w zasadzie nie represjonowano.

W listopadzie 1948 r. w Warszawie został aresztowany Włodzimierz Tarło-Maziński, czołowy polski różokrzyżowiec i prezes Polskiego Związku Synarchicznego. Po trwającym kilka miesięcy śledztwie zwolniono go jednak z więzienia. W mieszkaniu Tarły-Mazińskiego przy placu Inwalidów 10, w którym znajdowała się okazała świątynia zbudowana według wszelkich reguł architektury wolnomularskiej, do września 1948 r. odbywały się regularne zebrania warszawskiej grupy (10–12 osób) Zakonu Róży i Krzyża (w lipcu 1946 r., jako reprezentant polskich różokrzyżowców i synarchistów, Tarło-Maziński uczestniczył w Brukseli w międzynarodowej konwencji FUDOSI – Powszechnej Federacji Zakonów i Stowarzyszeń Inicjacyjnych). W latach 1946–1948 polscy różokrzyżowcy wydawali również powielany „na prawach rękopisu” miesięcznik „Droga ku Światłu”<sup>30</sup>.

---

„ważnym terenem penetracji wolnomularskiej” i „wiernym sojusznikiem wolnomularstwa”. A skoro już mowa o ruchu laickim, to aktywnym działaczem przedwojennego Stowarzyszenia Wolnomysłicieli Polskich był inny członek PKWN, reprezentujący w nim Robotniczą Partię Polskich Socjalistów – Jan Stefan Haneman, kierownik Resortu Gospodarstwa Narodowego i Finansów. O masońskich korzeniach Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego zob.: L. Chajm, *op. cit.*, s. 360–362; *idem*, *Wstęp [w:] Materiały do historii klubów demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego w latach 1937–1939*, cz. 1, Warszawa 1964, s. 65–75; *idem*, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 13, 140; T. Torańska, *Oni*, Warszawa 1989, s. 311–333 (wywiad z Leonem Chajnem).

<sup>27</sup> Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, zespół nieuporządkowany Archiwum Prymasa Polski, Prymas Hlond do Stolicy Apostolskiej, *Appunti sulla situazione politica in Polonia* [Uwagi na temat sytuacji politycznej w Polsce], 26 VIII 1945 r., s. 2. Cytowany fragment w oryginale włoskim brzmi: *il partito democratico* [Partia Demokratyczna], *composto di elementi estremisti sociali, di massoni, di ateisti notori e anticlericali*.

<sup>28</sup> CAW, IV/502/1/316, Ścisłe tajne pismo Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, 26 II 1947 r., k. 43 (do dowódcy Okręgu Wojskowego VII oraz trzech innych adresatów w Lublinie).

<sup>29</sup> L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 8.

<sup>30</sup> AIPN, 00231/119, t. 2, Protokoły przesłuchań W. Tarły-Mazińskiego z 17, 19, 23, 25 i 26 XI 1948 r., k. 6–13; Protokół przesłuchania Pelagii Szymonik z 22 XI 1948 r., k. 5. Włodzimierz Tarło-Maziński był od 1945 r. członkiem PPS. Być może jego aresztowanie należy wiązać

## Działania aparatu represji wobec masonerii...

W 1951 r. aresztowanych zostało kilkunastu dawnych członków Polskiego Towarzystwa Teozoficznego, przed wojną z reguły należących do wolnomularstwa obrządku mieszanego „Le Droit Humain”. Przez kilka pierwszych lat po 1945 r. głównym ośrodkiem, wokół którego skupiała się działalność polskich teozofów, pozostawała Spółdzielnia „Przyjaciele Uroczyska Mężenin” w Mężeninie k. Hruszniewa n. Bugiem w powiecie siedleckim<sup>31</sup>. W drugiej połowie 1951 r., przy okazji śledztwa prowadzonego przez funkcjonariuszy Wydziału II Departamentu I MBP w sprawie oskarżonego o szpiegostwo eks-cichociemnego rtm. Andrzeja Rudolfa Czaykowskiego<sup>32</sup>, okazało się, iż część jego współpracowników była teozofami (Czaykowski był siostrzeńcem Zofii Wieszczyckiej, prezesa Spółdzielni „Przyjaciele Uroczyska Mężenin”).

Niezależnie od tego śledztwa w tym samym czasie Polskie Towarzystwo Teozoficzne było rozpracowywane przez funkcjonariuszy Departamentu V MBP (sprawa obiektowa: „Polskie Towarzystwo Teozoficzne”, nr 180/IV). Porównanie materiałów operacyjnych zgromadzonych w obu tych departamentach ułatwiło UB przeprowadzenie dalszych aresztowań w środowisku teozoficznym, doprowadzając do jego faktycznego rozbitcia (w sumie zewidencjonowano 77 członków PTT). Jednak powodem aresztowań była nie tyle działalność teozoficzna zatrzymanych, co podejrzenia o szpiegostwo<sup>33</sup>.

---

z rozpracowywaniem PPS przez UB i jej oczyszczaniem z „elementów prawicowych” przed mającym się wkrótce odbyć zjednoczeniem z PPR. Sam Tarło-Maziński uważał, że jego aresztowanie było wynikiem braku ostrożności i zbyt ostentacyjnej działalności Jana Zawady (por. przyp. 34). W czasie pobytu w więzieniu Tarło-Maziński przekazał przesłuchującym go oficerom śledczym MBP informacje o przedwojennym środowisku różokrzyżowców, synarchistów i wolnomularzy.

Warto odnotować jego opinię o Henryku Kołodziejskim, ówczesnym prezesie NIK: „Kołodziejski jest wzorowym realizatorem metod i taktyki masonerii – inspirowania z ukrycia [...]. Jest bezwzględnie ideowym masonem. Jako taki miał niewątpliwie kontakt z masonskimi ośrodkami zagranicznymi. Kołodziejski stał niewątpliwie na gruncie ustroju demokracji liberalnej typu zachodniego. Znając Kołodziejskiego jako człowieka ideowo związanego z tym ustrojem, nie rozumiem jego roli obecnej i nie wydaje mi się, żeby Kołodziejski należał do ludzi łatwo zmieniających przekonania. Kołodziejski, zgodnie z taktyką masonską, nigdy nie wchodził w skład żadnej partii, pozostając zawsze z zewnątrz” (*ibidem*, Protokół przesłuchania Tarty-Mazińskiego z 1 II 1949 r., k. 14). Jak donosił w połowie 1954 r. TW „Maksym”, wykorzystywany przez Wydział VI Departamentu III MBP m.in. do rozpracowywania Roberta Waltera, czołowego przedstawiciela rytu Memphis-Misraim, „Walter jest pewny, iż Tarło[-Maziński] współpracuje z MBP” (AIPN, 01251/226, mf 2777/3, Doniesienie agencyjne. Masoneria rytu Memphis-Misraim, 1 VII 1954 r., b.p. – por. przyp. 7, 36).

<sup>31</sup> W Mężeninie, na gruntach odstąpionych teozofom przez hr. Kazimierę Broel-Plater i jej córkę Heleną Potulicką, w połowie lat dwudziestych powstał ośrodek wypoczynkowy Polskiego Towarzystwa Teozoficznego, znany pod oficjalną nazwą jako Spółdzielnia Kultury Rolnej i Kolonii Letnich, zmienioną później na Towarzystwo Miłośników Uroczyska „Mężenin” (D. Bargełowski, *op. cit.*, t. 1, s. 554–561).

<sup>32</sup> Andrzej R. Czaykowski został aresztowany w Krakowie 13 VIII 1951 r. Wyrokiem WSR w Warszawie z 30 IV 1953 r. skazano go na karę śmierci i 10 X 1953 r. zamordowano w więzieniu mokrztowskim (zob. biogramy A. Czaykowskiego [w:] T. Swat, „...Przed Bogiem i Historią”. *Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956*. Mazowsze, Warszawa 2003, s. 31–33; K.A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 1, Oleśnica 1994, s. 32–34).

<sup>33</sup> AIPN, 00231/48, Notatka służbowa dot[ycząca] Polskiego Towarzystwa Teozoficznego, 29 VIII 1951 r., k. 24–34; Notatka służbowa dot[ycząca] Polskiego Towarzystwa Teozoficznego, 3 IX 1951 r., k. 19–23; Notatka służbowa dot[ycząca] Polskiego Towarzystwa Teozoficznego – dalszy



Wydział VI Departamentu V MBP w 1951 r. zainteresował się także osobą Jana Zawady, jednego z czołowych przedwojennych różokrzyżowców. Był on rozpracowywany w ramach sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej o kryptonimie „Zbłąkany”. „W okresie rocznego rozpracowania – czytamy w streszczeniu tej sprawy – stwierdzono, że Zawada zerwał kontakty z okultystami. Zaniechał działalności [w tekście: działalność] na odcinku okultyzmu i przeszedł na działalność esperancką. W związku z powyższym rozpracowania zaniechano. [...] W latach 1953–[19]55 (jak sygnalizowała agentura) byli działacze masonerii okultystycznej nie przejawiali działalności. Nie słychać było również nic o Zawadzie”<sup>34</sup>.

---

ciąg notatki służbowej z 3 IX 1951 r., 4 IX 1951 r., k. 37–43. Autorem tych notatek był kpt. J. Rynkowski, referent Sekcji II Wydziału II Departamentu I. W rozpracowaniu środowiska teozofów szczególnie cenne okazały się informacje uzyskane od agentki posługującej się pseudonimem „Blondynka”. Źródłem informacji MBP o Polskim Towarzystwie Teozoficznym była również, co najmniej od 1949 r., Walentyna Grzybowska, przedwojenna członkini PTT i warszawskiej loży „Orzeł Biały” zakonu „Le Droit Humain”. Od 1928 r. jako urzędniczka pracowała ona w Oddziale II Sztabu Generalnego, a następnie w Biurze Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych (szefem Biura Personalnego był wówczas gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, który ściągnął Grzybowską z Wilna do Warszawy). Wkrótce – za pośrednictwem niejakiego Majchrzaka, teozofa i komunisty – nawiązała kontakt z KPP i została jej członkiem. W pisanim kilka lat po wojnie życiorysie Grzybowska stwierdziła: „Na twardy grunt istotnego rozumienia nauki Marksa, Lenina stanęłam w 1929 r., gdy pozbyłam się na dobre wszystkich utopijnych inteligentkich mrzonek”. Jako komunistyczna wtyczka przekazywała KPP informacje objęte ścisłą tajemnicą wojskową („Dawałam to, co chcieli”). Przyłapaną na wynoszeniu dokumentów, została w 1931 r. aresztowana. Po kilku miesiącach zwolniono ją jednak i oddano pod dozór policyjny. Ostatecznie na początku 1934 r. skazano ją na rok więzienia. Karę tę odsiedziała w więzieniu w Sieradzu. Od 1945 r. była członkiem PPR (w latach 1945–1947 zastępca kierownika Wydziału Personalnego KW PPR w Krakowie), a następnie PZPR. Pracowała w PCK, Centralnym Urzędzie Wydawnictw, a w latach 1954–1959 była redaktorem w wydawnictwie MON (AIPN, 00231/48, Życiorys Walentyny Grzybowskiej, k. 46–49; *ibidem*, Notatka służbowa o wolnomularzach. Zebrane wypowiedzi Grzybowskiej z 7 VI 1949 r., k. 44–45). Wśród aresztowanych w 1951 r. członków Polskiego Towarzystwa Teozoficznego znaleźli się m.in.: Leokadia Piekarska, Sylwia Rzeczycka, Zofia Wieszczycka, Stefania Siewierska, Ewelina Karasiówna, Władysław Bocheński, płk. Ludwik Zych. Wszyscy wymienieni byli przed wojną członkami wolnomularstwa obrządku mieszanego „Le Droit Humain” (Bocheński był „namiestnikiem”, tj. szefem Federacji Polskiej Zakonu Wszechświatowego Zjednoczonego Wolnomularstwa „Le Droit Humain”). Zych, Siewierska i Wieszczycka sążeni byli przez warszawski WSR razem z Czaykowskim. Zycha skazano na karę śmierci, NSW złagodził wyrok do dziesięciu lat więzienia. Siewierska została skazana na pięć lat, a Wieszczycka na trzy lata więzienia (AIPN, Repertorium WSR w Warszawie). Trzeba jednak podkreślić, że wszystkie osoby skazane w tym procesie odpowiadały za swoją działalność konspiracyjną z lat 1949–1951, a nie za przynależność do masonerii.

<sup>34</sup> *Ibidem*, 00231/257, Streszczenie materiałów w sprawie ewidencyjno-obserwacyjnej krypt. „Zbłąkany”, 29 VIII 1956 r., k. 161–162. Warto odnotować jeszcze jeden fragment tego dokumentu: „Agentura w tym okresie charakteryzowała Zawadę jako jednego z najaktywniejszych masonów okultystów. Jego ożywiona działalność okultystyczna spotykała się ze sprzeciwem innych okultystów. Między innymi [Błażej] Włodarz, [Włodzimierz] Tarło-Maziński potępiali działalność Zawady, uważając, że ściągnie ona represje ze strony władz państwowych na okultystów. Uważali go za człowieka nierozważnego i maniaka. Po aresztowaniach w środowiskach okultystycznych w latach 1949–[19]51 twierdzili, że były one wynikiem działalności Zawady”.

10 maja 1952 r. w związku ze sprawą rtm. Czaykowskiego funkcjonariusze UB aresztowali również Roberta Waltera, antropozofa, członka Zakonu Martynistów i Zakonu Iluminatów oraz czołowego przedstawiciela („Wielkiego Kofte”) masonskiego rytu Memphis-Misraim. Był on przede wszystkim podejrzewany o współpracę z niemieckimi władzami okupacyjnymi. Walter utrzymywał bowiem bliskie kontakty z mieszkającym w Warszawie Borysem A. Smysłowskim (*vel* płk von Regenau, *vel* gen. Arthur Holmston), byłym oficerem carskim, wysokim dostojnikiem tego samego obrządku wolnomularskiego, a w czasie wojny szefem podporządkowanej Abwehrze placówki wywiadowczej „Sonderstab R[ussland]” i dowódcą 1. Rosyjskiej Armii Narodowej (RNA). Po przeszło dwóch latach śledztwo przeciwko Robertowi Walterowi zostało umorzone, a jego samego 30 października 1954 r. zwolniono z więzienia<sup>35</sup>. Jednak już rok później, w październiku 1955 r., Robert Walter został figurantem sprawy ewidencyjno-obszewacyjnej o kryptonimie „Alchemik”, prowadzonej do końca 1956 r. przez Wydział VI Departamentu III Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego<sup>36</sup>.

<sup>35</sup> *Ibidem*, 01251/226, mf 2777/3, Wniosek o sankcje na zatrzymanie Waltera Roberta s. Edmunda, 11 IV 1952 r., k. 33. We wniosku tym, podpisanym wspólnie przez płk. Józefa Różańskiego (Goldberga), dyrektora Departamentu Śledczego MBP, i płk. Julię Brystygier, dyrektora Departamentu V MBP, zatwierdzonym 25 IV 1952 r. przez ministra Stanisława Radkiewicza, czytamy: „Walter Robert – wybitny mason okultysta, jest centrum skupiającym wokół siebie na płaszczyźnie szerokich kontaktów osobistych różne środowiska, na które oddziałuje wybitnie wrogą, reakcyjną ideologią. Szczególnie niebezpieczne jest oddziaływanie Waltera na młodzież akademicką. Z Walterem pozostaje w ścisłej łączności zespół studentów Uniw[ersytetu] Warsz[awskiego], tzw. grupa personalistyczna ([Jerzy] Prokupiuk, [Tadeusz] Bielicki, [Andrzej] Wierciński, [Eligiusz] Lasota). Grupa ta jest pod bardzo silnym wpływem Waltera, który jest niejako jej ideowym przywódcą [...]. Drugim momentem uzasadniającym konieczność zatrzymania Waltera jest jego kontakt z grupą homokratyczną. Zwłaszcza bliski jego kontakt z kierownikiem Ośrodka Homokratycznego Marianem Grzewskim [...]” (*ibidem*, Notatka z dotychczasowych wyników śledztwa w sprawie przeciwko: 1. Walterowi Robertowi; 2. Walterowi Ryszardowi, [brak daty dziennej] X 1954 r., k. 266–272). Walter był początkowo podejrzewany o utrzymywanie kontaktów z Sylwią Rzeczycką, jedną z osób współoskarżonych w sprawie rtm. Czaykowskiego. W trakcie śledztwa, gdy zeznał, iż od połowy lat trzydziestych znał Borysa Smysłowskiego, członka tego samego obrządku masonskiego, postawiono mu zarzut współpracy z Niemcami (*ibidem*, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 29 X 1954 r., k. 280–283). Należy w tym miejscu sprostować błędną informację podaną przez Ludwika Hassa jakoby Robert Walter za „działalność agenturalną na rzecz Zachodu” skazany został na karę śmierci. Również data i okoliczności wywiezienia z Polski archiwum rytu Memphis-Misraim były najprawdopodobniej inne. Archiwum to, przechowywane w Pałacu Staszica w Warszawie, zostało najprawdopodobniej wywiezione dopiero w 1944 r., a nie w końcu 1938 r. Miał to uczynić albo Smysłowski – w czerwcu 1944 r., albo Walter – kilka miesięcy wcześniej. W cytowanej już charakterystyce Waltera, sporządzonej przez kontrwywiad AK, czytamy: „W początku 1944 r. [Walter] wyjeżdżał na Węgry, wywożąc archiwa masonskie przed bolszewikami. Wyprawę tę miał mu ułatwić Smysłowski. Smysłowski według [Jana] Czarnomskiego ubezpieczył go wobec gestapo, wystawwszy się o dokumenty, że brał udział w wojnie hiszpańskiej [po stronie narodowej – K.K.]”. W charakterystyce Czarnomskiego wyjazd Waltera na Węgry datowany jest na jesień 1943 r. (*ibidem*, Odpis wyciągu z archiwum KW AK, teczka nr 23, s. 40, Walter Robert – Tajny Radca Martynistów i Memphis-Misraim, k. 79; *ibidem*, Czarnomski Jan – brat Elpher Wielki Mistrz obrządku Memphis-Misraim i martynistów – zabyty 26 VII [19]44, k. 84, por. przyp. 7).

<sup>36</sup> *ibidem*, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszewacyjnej krypt. „Alchemik” z 8 X 1955 r., b.p.; Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy ewidencyjno-obszewacyjnej



Dopiero po VIII Plenum KC PZPR (obradującym od 19 do 21 października 1956 r.) przedwojenni ezoterycy próbowali na fali „październikowej odwilży” zaktywizować swoją działalność. Z jednej strony starali się oni odnowić zerwane uprzednio kontakty zagraniczne (przede wszystkim z mieszkającą w Indiach Wandą Dynowską), z drugiej zaś – nadać swoim działaniom bardziej sformalizowany charakter, wykorzystując w tym celu m.in. ramy organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej czy nawet Towarzystwa Przyjaciół ONZ. Ważnym impulsem, który wpłynął na ożywienie tych działań, był powrót do kraju w końcu 1957 r. w wyniku akcji repatriacyjnej z ZSRS Jerzego Znamierowskiego, teozofa i członka wileńskiej loży zakonu „Le Droit Humain”. W rezultacie środowisko okultystyczne, które stosunkowo szybko skupił wokół siebie Znamierowski (obejmowało ono nie tylko teozofów, ale również różokrzyżowców – m.in. Jana Zawadę), przygotowywało się, poczynając od września 1959 r., do utworzenia legalnie działającego stowarzyszenia ezoterycznego. Pierwotnie miało mieć nazwę Towarzystwo Wiedzy i Kultury Duchowej lub Towarzystwo Pneumatologiczne<sup>37</sup>. Ostatecznie przyjęto inną – Towarzystwo Filognostyczne i bezskutecznie próbowano je zarejestrować wiosną i latem 1961 r.<sup>38</sup> Odmowa rejestracji Towarzystwa Filognostycznego była

---

nr 1201, kryptonim „Alchemik”, 16 II 1956 r., b.p.; Postanowienie o zakończeniu [przekreślone: zaniechaniu] i przekazaniu do archiwum spraw ewidencji operacyjnej, 4 I 1957 r., b.p.; Postanowienie o złożeniu materiałów operacyjnych do archiwum, 19 IX 1970 r., b.p.; *ibidem*, 00231/257, k. 100–101. W rozpracowywaniu Roberta Waltera zamierzano wykorzystywać agentów „Blondynkę” i „Maksyma” oraz planowano „opracować na werbunek”, tj. zwerbować do współpracy dwie osoby z bliskiego otoczenia figuranta: Leona Sadowskiego i Andrzeja Wędrzychowskiego. W ramach przedsięwzięć operacyjnych miano również poddać kontroli (perlustracji) korespondencję Waltera. 4 I 1957 r. podjęto decyzję o zaniechaniu dalszego prowadzenia sprawy „Alchemik” i przekazaniu jej do archiwum Departamentu X MSW. W latach 1967–1969 w związku z kontaktami Roberta Waltera z zagranicznymi firmami kosmetycznymi, zwłaszcza szwajcarskimi i niemieckimi (Walter był przysięgłym rzeczoznawcą w branży perfumeryjno-kosmetycznej, a przed wojną właścicielem wytwórni kosmetyków „Deva” w Warszawie), interesował się nim Wydział II KW MO w Warszawie. Jednak zebrane wówczas materiały nie wniosły „żadnych istotnych momentów wskazujących na konieczność dalszego interesowania się tą osobą”. We wrześniu 1970 r. postanowiono więc dołączyć je do wcześniej zebranych materiałów dotyczących R. Waltera i całość złożyć w Biurze „C” MSW. W 1978 r. akta sprawy Roberta Waltera zostały zmikrofilmowane.

<sup>37</sup> *Ibidem*, 00231/257, Notatka informacyjna dot[tyczająca] aktywizacji elementów masońskich na terenie PRL z 23 II 1960 r., k. 60–65.

<sup>38</sup> 27 V 1961 r. w Urzędzie Spraw Wewnętrznych Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie złożony został wniosek w sprawie zalegalizowania Towarzystwa Filognostycznego. Wg statutu celem towarzystwa miało być: „1. Głębsze poznanie praw rozwoju wszechświata i człowieka ze wszystkimi stąd wynikającymi obowiązkami społeczno-moralnymi; 2. Poszukiwanie syntezy wiedzy, filozofii i religii w jednym pogłębionym światopoglądzie humanistycznym; 3. Wszechstronne obiektywne studiowanie i badanie wszelkich zjawisk z tzw. pogranicza nauki; 4. Krzewienie uczuć powszechnego braterstwa i wzajemnego zrozumienia”. Po odmowie rejestracji stowarzyszenia wydanej 8 VII 1961 r. jego założyciele odwołali się do ministra spraw wewnętrznych. 6 IX 1961 r. Departament Społeczno-Administracyjny MSW odmownie załatwił również to odwołanie. Od decyzji tej wnioskodawcom nie przysługiwało już odwołanie (*ibidem*, Do naczelnika Wydziału IV Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 19 IV 1961 r., k. 66; Statut stowarzyszenia pn. „Towarzystwo Filognostyczne”, k. 67–73; Do naczelnika Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy, 7 X

skutkiem przeciwdziałania Służby Bezpieczeństwa. Mieszkający w Toruniu Znamierowski był bowiem od 20 listopada 1959 r. figurantem sprawy agenturalnego sprawdzenia o kryptonimie „Ezoterysta”, prowadzonej przez Wydział III KW MO w Bydgoszczy<sup>39</sup>. Z uwagi na kontakty zagraniczne Znamierowski był również inwigilowany przez funkcjonariuszy Zarządu I Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej<sup>40</sup>. W tym samym czasie obiektem zainteresowania SB stała się Wanda Dynow-

---

1961 r., k. 74; Do naczelnika Wydziału IV Dep[artamentu] III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 21 IX 1961 r., k. 75; Do naczelnika Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy, 4 VIII 1961, k. 86.

<sup>39</sup> *Ibidem*, 00231/257, Informacja dot[ycząca] działalności figuranta sprawy agenturalnego sprawdzenia, krypt. „Ezoterysta”, 19 I 1960, k. 132–146. W informacji tej przygotowanej dla mjr Jacka Sosnowskiego, naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW, mjr J. Detmer, naczelnik Wydziału III KW MO w Bydgoszczy, wśród przedsięwzięć operacyjnych realizowanych w ramach tej sprawy wymieniał m.in.: „Zakwestionowanie celowości legalizacji omawianego towarzystwa [Towarzystwa Wiedzy i Kultury Duchowej] z uwagi na jego bezwartościowy charakter społeczno-państwowy oraz szkodliwy społeczno-polityczny, szczególnie w przedmiocie wykorzystania innych organizacji społecznych przez figuranta, gdzie działalność jego i jego kontaktów może wypaczyć właściwy sens tych organizacji i podważyć celowość ich istnienia [...]. Zakłada się krótki termin rozpracowania wymienionego [Jerzego Znamierowskiego], a do dokumentowania jego działalności zamierza się między innymi wykorzystać osoby, które mu odmówiły poparcia – po zorientowaniu się w jego zamiarach”. Inwigilację Znamierowskiego ułatwiała zbytnia ostentacyjność jego działań. Jan Zawada w marcu 1960 r. w jednym z listów – przejętych przez biuro „W” – informował go, iż z powodu jego nieostrożnej działalności „wszyscy są przestraszeni” oraz że warszawskie środowisko potencjalnych członków Towarzystwa Wiedzy i Kultury Duchowej skurczyło się do trzech osób: E. Jasiewiczza, S. Jabłońskiego, J. Zawady (*ibidem*, Bydgoszcz, Do naczelnika Wydziału IV Dep[artamentu] III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 30 IV 1960 r., k. 116). Nie wiadomo, czy działalność Jerzego Znamierowskiego spotkała się z jakimś odzewem wśród teozofów aresztowanych w 1951 r., a po 1956 r. zwolnionych z więzień. Możemy jedynie przypuszczać, że z powodu niezachowywania przez niego należytej ostrożności nie angażowali się w nią. Propozycję wstąpienia do stowarzyszenia organizowanego przez Znamierowskiego otrzymała od Zawady Ewelina Karasiówna. Jednak stanowczo odmówiła (*ibidem*, 00231/48, Wyciąg z doniesienia źr[ódła] „Vireka” z dn. 26 VI 1961 r., k. 85).

<sup>40</sup> *Ibidem*, 00231/257, Notatka dot[ycząca] nowo uzyskanych materiałów o istnieniu nielegalnego stowarzyszenia pt. „Towarzystwo Wiedzy i Kultury Duchowej”, 9 I 1960 r., k. 147–150. Z ramienia Zarządu I Szefostwa WSW do współpracy z Departamentem III MSW w sprawie Znamierowskiego i Towarzystwa Wiedzy i Kultury Duchowej płk Teodor Kufel, zastępca szefa Zarządu I Szefostwa WSW, wyznaczył w styczniu 1960 r. mjr. Aleksandra Wojtowicza, zastępcę szefa Oddziału III Zarządu I Szefostwa WSW. Z notatki sporządzonej przez mjr. Wojtowicza wynika, iż agent Szefostwa WSW w bardzo łatwy sposób pozyskał zaufanie Znamierowskiego. Wystarczyła tylko przekazana w trakcie rozmowy informacja, iż z racji swoich obowiązków służbowych bywa on często za granicą. Znamierowski od razu poprosił agenta, aby będąc w Anglii, nawiązał kontakt z polską emigracją i doręczył napisane przez niego dwa listy oraz skrypt pt. *Odkosczenia*, dotyczący Towarzystwa Wiedzy i Kultury Duchowej. W zakończeniu swej notatki mjr Wojtowicz pisał, że opracowanie to „stanowi jaskrawy przykład wojującego obskurantyzmu. Propaguje wyrzeczenie się niektórych zdobyczy kultury i nawrót do czasów starożytniej i średniowiecznej magii. Program Towarzystwa jest oparty na różnych szkołach burżuazyjnej idealistycznej filozofii. Głosi propagandę irracjonalnej bzdury i mistyki”, ale jednocześnie zaznaczał, iż „fakt proponowanego nawiązania kontaktu z polską emigracją zostanie przez nas wykorzystany do wprowadzenia agenta w to środowisko”. Nie znamy, niestety, dalszego ciągu działań operacyjnych prowadzonych przeciwko Jerzemu Znamierowskiemu przez cywilne i wojskowe służby specjalne PRL.



ska-Umadevi, która w czerwcu 1960 r., na zaproszenie swojej kuzynki Stefanii Krasowskiej, po raz pierwszy odwiedziła Polskę. Podejrzewano ją o kontakt z wywiadem francuskim. Jej rozpracowywaniem zajął się Wydział IV Departamentu III MSW. Inwigilacji poddano także osoby, z którymi się spotykała w czasie wizyty w Polsce (m.in. Stefanię Krasowską, Ewelinę Karasiównę i Halinę Kleiber, u której Dynowska mieszkała)<sup>41</sup>.

Przełom październikowy przyniósł również aktywizację krajowych środowisk masonerii regularnej, tj. przede wszystkim wolnomularzy obrządku szkockiego. Niektórzy przedwojenni wolnomularze tego rytu skupili się wokół działającego w latach 1955–1962 Klubu Krzywego Koła. Aktywnym uczestnikiem, a z czasem niekwestionowanym autorytetem w klubie był Jan Wolski, przedwojenny teoretyk i działacz ruchu spółdzielczego oraz członek warszawskiej loży „Kopernik”, w której w latach 1934–1938 piastował godność sekretarza<sup>42</sup>. W Klubie Krzywego Koła upatrywał on szansę na odnowienie polskiego wolnomularstwa<sup>43</sup>.

„Pomysł wykorzystania loży wolnomularskiej jako kamuflażu dla kontynuowania przynajmniej niektórych wątków działalności klubu w konspiracji, także po jego spodziewanym w niedalekiej przyszłości zdelegalizowaniu – wspominał po latach Jan Olszewski – narodził się w naturalny sposób poprzez nawiązanie do pewnych wzorów zaczerpniętych z naszej historii z XIX w. [...]. Byliśmy przekonani, że jeżeli nawet to zostanie zauważone przez władze, a trzeba się było liczyć, że zostanie zauważone, to bardzo utrudni, jeżeli nie zastopuje działania represyjne wobec grupy, która będzie miała taką wolnomularską legitymację”<sup>44</sup>.

Można dyskutować, czy rzeczywiście chodziło tylko o kamuflaż. Zastanawia również przeświadczenie, iż formuła organizacyjna w postaci loży masońskiej miała być gwarancją bezpieczeństwa na wypadek spodziewanych działań represyjnych ze strony SB. Ostatecznie 12 lutego 1961 r. Mieczysław Bartoszkiewicz, na którego Stanisław Stempowski scedował swoje uprawnienia do „obudzenia” masonerii w Polsce, wraz z siedmioma innymi wolnomularzami posiadającymi stopień mistrza (m.in. Janem Wolskim) obudził warszawską lożę matkę „Kopernik”. Już 19 lutego 1961 r. wśród przyjętych do niej trzech nowych członków znalazł się Jan Józef Lipski, prezes Klubu Krzywego Koła. Spośród innych członków klubu do loży „Kopernik” w latach 1962–1975 zostali przyjęci: Ludwik Cohn, Jan Kielanowski, Edward Lipiński, Jan

<sup>41</sup> *Ibidem*, Doniesienie [„Vireki”], 26 VI 1961 r., k. 79–83; Wyciąg z doniesienia źródła „Vireka” z dn. 26 VI 1961 r., 28 VI 1961 r., k. 84–85; Informacje o W[andzie] Dynowskiej, k. 105–106.

<sup>42</sup> L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 542–543.

<sup>43</sup> J.J. Lipski, *Tunika Nessosa. Szkice o literaturze i o nacjonalizmie*, Warszawa 1992, s. 186. W szkicu zatytułowanym *Biała broda Jana Wolskiego* Lipski pisał: „Wolskiemu marzyło się odnowienie polskiego wolnomularstwa. Działalność w Klubie Krzywego Koła była dla niego podtrzymaniem dawnych marzeń i nadziei”.

<sup>44</sup> *Prosto w oczy...*, s. 116–119. Jan Olszewski relatywizuje również powagę działalności wolnomularskiej: „Cały ten rytuał, który zresztą trzeba było opanować, to było nawet zabawne [...]. Przyznam szczerze, że nigdy go nie mogłem w szczegółach zapamiętać i dzisiaj nawet trudno by mi było odtworzyć wszystkie te formułki, operowania młotkiem, trzy stuknięcia otwierające, ileś tam zamykających posiedzenie itd. Było wiadomo, że jest to trybut, który się płaci, zwłaszcza gdy spotkania odbywają się u [Tadeusza] Gliwica [członka założyciela loży „Kopernik” i jej pierwszego sekretarza]”.

Olszewski, Antoni Słonimski<sup>45</sup>. Zdaniem Ludwika Hasa (zresztą członka klubu) loża „Kopernik” po rozwiązaniu Klubu Krzywego Koła „stała się poniekąd kolejnym ośrodkiem liberalnej opozycji, zaś od 1976 r. niektórzy jej członkowie odgrywali poważną rolę w tworzonym wówczas Komitecie Obrony Robotników, a następnie »Solidarności«”<sup>46</sup>.

Od przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych można zaobserwować wzrost zainteresowania SB działalnością masonerii i szeroko pojętych środowisk ezoterycznych w Polsce. Warszawska loża „Kopernik” stosowała daleko posuniętą konspirację, wydaje się więc, że bezpieka nie wiedziała o jej „obudzeniu” ani tym bardziej nie znała nazwisk jej członków<sup>47</sup>. Wiedziano natomiast o reaktywowaniu w Paryżu loży o tej samej nazwie, o czym informowały oficjalne biuletyny Wielkiej Loży Francji<sup>48</sup>. Zapewne zainteresowanie władz komunistycznych problematyką masońską wzbudziły również działania wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu Francji Jacques’a Mitterranda, który na początku lat sześćdziesiątych (nie wiedząc o „obudzeniu” loży „Kopernik”) w czasie swojej wizyty w Warszawie miał rozmawiać z samym Władysławem Gomułką na temat oficjalnego wznowienia działalno-

<sup>45</sup> Macierzysta Loża Polska „Kopernik”, która w czerwcu 1940 r. zawiesiła swoją działalność w Paryżu, została reaktywowana w październiku 1950 r., głównie dzięki wysiłkom mieszkającego od 1948 r. na stałe w stolicy Francji Jerzego Langroda. Działalność loży, mającej początkowo charakter wielonarodowościowy, podupadła już w 1951 r. i Langrod musiał ponownie wznowiać jej prace w styczniu 1960 r. (L. Hass, *Masoneria polska...*, s. 101; *idem*, *Wolnomularze polscy...*, s. 84, 212, 278, 279, 352; S. Cenckiewicz, *Geneza opozycji lewicowo-liberalnej w PRL w latach 1956–1968* (Gdańsk 1997), mps pracy magisterskiej).

<sup>46</sup> L. Hass, *Adepci sztuki królewskiej. Wolnomularstwo w dzisiejszej Polsce*, „Polityka” 1997, nr 15.

<sup>47</sup> Jednak do MSW docierały w tym czasie sygnały o aktywizacji środowisk wolnomularskich w kraju. Mjr J. Gibski, naczelnik Wydziału III KW MO w Krakowie, w meldunku z 31 III 1961 r. (na podstawie doniesień TW „Kace”) pisał: „Przed miesiącem Jerzy Braun (pewności, czy właśnie on, TW „Kace” nie ma) mówił, że w ubiegłym roku na terenie Warszawy odbyło się posiedzenie „Kapituły”, tj. loży grupującej masonów piętnastego i szesnastego stopnia (najwyższa loża ze średnich), w czasie którego uchwalono konieczność podjęcia roboty masońskiej na terenie Polski. Jako dowód, że faktycznie zaczyna się w tym kierunku coś robić, może posłużyć następujący epizod. W październiku 1960 r. w Klubie „Krzywe Koło” odbył się odczyt dot[yczący] prac Elizy Orzeszkowej. W czasie dyskusji zabierają głos p. [Jan] Wolski – działacz samorządowy i eks-mąż Heleny Boguszewskiej [Jerzy Kornacki]. Obaj podkreślają, że twórczość Elizy Orzeszkowej była twórczością odpowiadającą ideałom wolnomularskim. Jest to typowa działalność wolnomularzy, zmierzająca do zainteresowania pewnych środowisk ich ideami, aby później mieć ułatwioną sytuację do konkretnych propozycji. W związku z powyższym prosimy o ustalenie i przesłanie następujących danych: daty, nazwiska referenta i dokładnego tematu odczytu w Klubie „Krzywe Koło” w październiku ubiegłego roku, o którym mówi się w meldunku; zwracamy się również z zapytaniem, jakie winniśmy zająć stanowisko wobec omawianej sprawy” (AIPN, 00231/257, Do naczelnika Wydziału V Dep[artamentu] III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Meldunek, 31 III 1961 r., k. 58–60). Bardzo ogólnikowych informacji na temat masonerii dostarczał również tajny współpracownik o pseudonimie „X”, najprawdopodobniej wywodzący się ze środowiska – rozbitej przez SB wiosną 1960 r. – Ligi Narodowo-Demokratycznej. Funkcjonariusze SB uznali jednak, że „wiadomości „X” o masonerii są znikome. Nie warto więc „nakierunkowywać go na ten odcinek” (*ibidem*, Doniesienia TW „X” z 11 IV, 30 VIII, 10 X 1963 r.).

<sup>48</sup> AIPN, 00231/257, k. 12–25.



ści wolnomularstwa w Polsce<sup>49</sup>. Być może ów wzrost zainteresowania problematyką wolnomularską przez SB i towarzyszące mu ataki prasowe na masonerię, poczynając od dekady lat sześćdziesiątych, należy wiązać z działalnością grupy „partyzantkiej”, na czele której stał członek KC PZPR Mieczysław Moczar, w latach 1957–1964 wiceminister, a następnie do 1968 r. minister spraw wewnętrznych.

Otwarte pozostaje pytanie, na ile komunistyczny aparat represji w swoich – nieszkodliwych zresztą – działaniach wobec środowisk wolnomularskich wykorzystywał zdobyte na początku lat pięćdziesiątych materiały na temat masonerii, którymi dysponował Kościół katolicki. W zasobach archiwum IPN znajdują się dokumenty ze zlikwidowanego w 1952 r. „archiwum komórki antymasońskiej działającej przy episkopacie”<sup>50</sup>. Być może są to materiały dotyczące masonerii, które na polecenie Episkopatu Polski od 1933 r. do wybuchu wojny gromadził ks. Zygmunt Kaczyński, ówczesny dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej<sup>51</sup>. Nie wykluczone, że po powrocie do Polski w połowie 1945 r. ks. Kaczyński kontynuował śledzenie działań masonerii<sup>52</sup>. Ostatnie informacje pochodzą z 1952 r. W tym czasie ks. Kaczyński przebywał już w więzieniu mokotowskim (po powtórnych aresztowaniu w kwietniu 1949 r. został wyrokiem WSR w Warszawie w sierpniu 1951 r. skazany na dziesięć lat więzienia; zmarł tamże w maju 1953 r.<sup>53</sup>), a więc przynajmniej od 1949 r. ktoś inny musiał zajmować się monitorowaniem działań wolnomularstwa.

Możliwe jest również inne – jak się wydaje – bardziej prawdopodobne wytłumaczenie pochodzenia tego archiwum. Wiadomo bowiem, że jakieś materiały dotyczące masonerii gromadził, a nawet udostępniał księdzu prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu Jerzy Krasnowolski, przedwojenny kierownik grup szkolnych Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” w Warszawie, a w czasie okupacji członek Organizacji Wojskowej Związków Jaszczurczy i Harcerstwa Polskiego (Hufców Polskich). Krasnowolski został aresztowany przez UB w połowie 1952 r. Bezpieka przejęła wówczas jego zbiory dotyczące zagadnień wolnomularskich, które po

<sup>49</sup> L. Hass, *Masoneria polska...*, s. 101.

<sup>50</sup> AIPN, 00231/125, t. 1–3.

<sup>51</sup> Na początku lat trzydziestych na polecenie papieża Piusa XI utworzono w ramach watykańskiej Kongregacji Świętego Oficjum zespół zajmujący się rozpracowywaniem tajnych stowarzyszeń, w tym masonerii, kierowany przez Msgr. Luigię Civardi, będącego m.in. krajowym asystentem kościelnym Akcji Katolickiej we Włoszech. Episkopatom krajowym polecono wytypowanie jednego lub dwóch księży, którzy mieli śledzić działalność masonerii w swoich krajach. Na podstawie zgromadzonych przez nich materiałów wysyłano do Kongregacji ściśle tajne sprawozdania okresowe. W Polsce monitorowaniem działalności wolnomularstwa zajmował się właśnie ks. Zygmunt Kaczyński. Nie uniknął on przy tym zarzutów... o sympatie promasońskie, formułowanych w niektórych antymasońskich publikacjach z lat trzydziestych (AIPN, 0259/568, Protokoły przesłuchań ks. Z[ygmunta] Kaczyńskiego z 28 I, 1 II, 20 IV 1950 r., k. 76–91, 100–101; B. Chełmiński, *Masoneria w Polsce współczesnej*, Warszawa 1936, s. 158–166).

<sup>52</sup> AIPN, 0259/568, Protokół przesłuchania ks. Z[ygmunta] Kaczyńskiego z 1 II 1950 r., k. 91. Ks. Kaczyński zeznał, iż interesował się zagadnieniem masonerii do 1949 r., tj. do chwili powtórnego aresztowania go.

<sup>53</sup> J. Żaryn, *Zygmunt Kaczyński (1894–1953) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 206–208.

zwolnieniu z więzienia zostały mu częściowo zwrócone. Być może niezwrócona część zbiorów Krasnowolskiego stanowi owo „archiwum komórki antymasońskiej”<sup>54</sup>.

W trzech tomach tego archiwum w porządku alfabetycznym zgromadzono informacje o osobach, które należały względnie były podejrzewane o przynależność do masonerii (w sumie informacje dotyczą około 235 osób, brakuje tomu obejmującego litery A–G, tak więc liczbę osób, o których zbierano informacje, można szacować na około 300). Znajdują się tutaj również opracowania dotyczące konkretnych zagadnień (np. wpływów masonerii w Ministerstwie Sprawiedliwości czy infiltracji masońskiej w Kościele katolickim<sup>55</sup>). Trudno ocenić wiarygodność tych informacji.

<sup>54</sup> W swoich zapiskach ks. kardynał Stefan Wyszyński kilkakrotnie odnotował poruszaną przez siebie przy różnych okazjach problematykę związaną z masonerią. 16 X 1952 r. w Krynicy, podczas rozmowy z przedstawicielami środowiska „Tygodnika Powszechnego” (Jerzy Turowicz, Stanisław Stomma, Antoni Gołubiew, Jerzy Zawieyski, Jacek Woźniakowski), ks. Prymas mówił: „Kościół polski ma swoich wrogów – nie tylko w komunizmie, ale i masonerii, i w pogańskim kapitalizmie. Dowodem – taktyka prasy zagranicznej. Ilekroć stosunki między Kościołem a Rządem w Polsce się zaogniały – zagraniczna prasa masońska nie szczędziła nam pochwał. Gdy zawarto „Porozumienie” – nie szczędzono nam przygany, ba, nawet starano się oddziaływać w tym duchu na koła kościelne Rzymu, by podać [w tekście: poddać] w wątpliwość prawowierność Episkopatu Polski. Masoneria – ta złota międzynarodówka – chce niszczyć Kościół – „czarną międzynarodówkę” – z pomocą komunizmu – czerwonej międzynarodówki. Masoneria zamierza rozprawić się i z komunizmem, i z Kościołem. Woli więc, że przed tą rozprawą z komunizmem Kościół będzie zniszczony przez komunistów. Trzeba i tę siłę brać pod uwagę, gdy się myśli o sytuacji w Polsce. Masoneria polska przyczaiła się, ale cicho podjudza komunistów przeciwko Kościołowi, a duchowieństwo przeciwko Rządowi. To masoneria najwięcej mówi o palmie męczeństwa dla Kościoła polskiego”. 14 I 1953 r. ks. kardynał Stefan Wyszyński odbył w Wilanowie sześciogodzinną rozmowę z sekretarzem KC PZPR Franciszkiem Mazurem. Już na początku, mówiąc o stosunku światowego komunizmu do Kościoła katolickiego, ks. Prymas zauważył: „Wrogi stosunek marksizmu do religii jest też produktem wieku XIX; wtedy bowiem modna była walka oficjalna masonerii i filozofii indywidualistycznej z religią. Masoneria głosiła wtedy wszelkiego rodzaju rozdziały: Kościoła i państwa, męża i żony, obywatela i państwa, indywidualizm moralny, społeczny, gospodarczy (kapitalizm)”. W dalszej części rozmowy Prymas Tyściągłecia, mówiąc o walce rządu polskiego z Kościołem i atakach propagandy komunistycznej na biskupów polskich i Watykan, powiedział: „Wracam do masonerii, bo masoneria całego świata też cieszy się z waszej tezy. Oni dziś przekonują komunistów: zniszczcie Kościół, pozostanie nam tylko jeden wróg – komuniści. W tej chwili komunizm jest »wynajęty« przez masonerię wszechświatową do likwidowania Kościoła. Ilekroć musieliśmy występować przeciwko wam, broniąc praw Kościoła, zawsze byliśmy pochwalani przez masonerie; bo w walce niszczył Kościół. Ale »gdyśmy się dogadywali« zawsze rozpoczynano atak na biskupów. Bo pokój religijny w Polsce był nie na rękę masonerii. Masoneria to wspólny wróg – i nasz, i wasz, my się znamy na nim już od dawna; zdradzacie naiwność początkujących wobec masonerii. Nie bądźcie ich najmitami i nie załatwiającie sprawy masonerii”.

Z kolei pod datą 29 VII 1953 r. ks. Prymas zanotował m.in. „Przybył Jerzy Krasnowolski, który od wyjścia z więzienia nie pokazywał się u mnie wcale. Zbiory jego, dotyczące studiów nad masonerią, w części mu zwrócono” (S. Wyszyński, *Pro memoria*, zapiski z 16 X 1952, 14 I 1953, 29 VII 1953, mps w zbiorach Jacka Żurka). Przy okazji wyborów do Sejmu PRL 20 I 1957 r. ks. Prymas zanotował „o godz. 20.30 złożyłem swoją kartkę do urny. Wykreśliłem z niej wyraźnych masonów i nieprzyjaciół Kościoła św.” (cyt. za: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 3: *Czasy Prymasowskie 1956–1961*, Warszawa 1994, s. 25).

<sup>55</sup> Za „jednego z głównych inspiratorów akcji penetracji masonerii na terenie Kościoła i środowisk katolickich” uznawano Roberta Waltera (AIPN, 00231/125, t. 2, k. 266–267).



Wśród osób podejrzewanych o przynależność do wolnomularstwa lub promasońskie sympatie są niewątpliwie takie, które były adeptami „symbolicznej kielni i symbolicznego młotka”. Nie brak jednak i takich, co do których nie ma pewności, czy do masonerii należały, oraz takich, które według innych dostępnych źródeł masonami na pewno nie były ani nie miały z wolnomularstwem nic wspólnego (np. prof. Władysław Konopczyński<sup>56</sup>). Są też i takie osoby, które w czasie gromadzenia tych materiałów nie były jeszcze członkami masonerii, a związały się z nią później. Dotyczy to m.in. Andrzeja Rusława Nowickiego, filozofa i religioznawcy, aktywnego działacza ruchu wolnomysłicielskiego, który do wolnomularstwa został przyjęty w 1994 r. i piastował następnie godność wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu Polski<sup>57</sup>.

Publikowane dwa dokumenty, pochodzące z lat 1960–1961, znajdują się w zbiorach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Pierwszy to notatka informacyjna dotycząca „aktywizacji elementów masońskich na terenie PRL”, przygotowana w lutym 1960 r. przez mjr. Jacka Sosnowskiego, naczelnika Wydziału IV Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dla potrzeb centralnych instancji partyjnych. Oparta jest ona przede wszystkim na materiałach operacyjnych zebranych w czasie realizacji sprawy agenturalnego sprawdzenia o kryptonimie „Ezoterysta”, w ramach której rozpracowywany był Jerzy Znamierowski, przedwojenny teozof i mason obrządku mieszanego „Le Droit Humain”.

Jak wynika z treści tej notatki, to właśnie Wydział IV Departamentu III MSW zajmował się koordynacją całości działań operacyjnych SB przeciwko masonerii. W 1983 r. utworzono liczący szesnastu funkcjonariuszy Zespół Operacyjny Departamentu III MSW. Kierował nim płk Andrzej Kwiatkowski (w latach 1972–1974 zastępca naczelnika Wydziału IV, a następnie zastępca naczelnika Wydziału III). Składająca się z czterech oficerów SB druga grupa problemowa tego zespołu zajmowała się m.in. masonerią. Do zadań tej grupy należało „rozpoznawanie, zapobieganie, neutralizacja, wykrywanie, ograniczanie i likwidowanie wszelkich symptomów i prób negatywnego oddziaływania opozycji politycznej na urzędników administracji centralnej i wojewódzkiej oraz posłów i pracowników Sejmu PRL”. Realizując te cele,

<sup>56</sup> AIPN, 00231/125, t. 1, k. 191. Odnotowano tam, że 16 V 1951 r. ks. biskup Michał Klepacz miał powiedzieć, iż Władysław Konopczyński jest masonem. Zarzut o przynależności do masonerii tego wybitnego krakowskiego historyka w świetle jego katolickiej ortodoksji, poglądów politycznych oraz dokonań naukowych jest nie do utrzymania (zob. P. Biliński, *Władysław Konopczyński. Historyk i polityk II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999). Być może pogłoski o rzekomych związkach Konopczyńskiego z masonerią brały się stąd, iż w 1936 r. na łamach „Kwartalnika Historycznego” skrytykował on pracę K.M. Morawskiego *Źródło rozbioru Polski*, który główną przyczynę upadku Rzeczypospolitej w XVIII w. upatrywał w działalności masonerii.

<sup>57</sup> AIPN, 00231/125, t. 2, k. 51. Zawarta jest tam następująca charakterystyka A.R. Nowickiego: „Nienawidzi katolicyzmu i Kościoła katolickiego. Napisał szereg broszur i artykułów antykościelnych. Ostatnio napisał pracę o życiu prywatnym papieży. Praca ta pierwotnie miała zostać wydana. Po podpisaniu porozumienia między Kościołem a rządem [14 IV 1950 r.] została ona wycofana z druku” (zob. również: *Czy istnieje filozofia masońska. Wywiad z profesorem Andrzejem Nowickim, autorem książki pt. „Filozofia masońska”* [w:] *Sztuka królewska. Historia i myśl wolnomularska na przestrzeni dziejów*, red. N. Wójtowicz, Wrocław 1997, s. 98–106; *Wizerunki filozofów i humanistów polskich...*, s. 249–253; L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 342–344).

druga grupa problemowa miała przede wszystkim przywiązywać szczególną uwagę do „wykrywania przejawów działania masonerii w ochronianych przez Zespół Operacyjny środowiskach i obiektach”, którą dokumentowała w ramach sprawy obiektowej krypt. »Delta«”. O wadze, jaką kierownictwo MSW przykładło do rozpracowywania masonerii, świadczy fakt, iż nadzór nad sprawą obiektową „Delta” powierzono płk. Kwiatkowskiemu, szefowi Zespołu Operacyjnego, mimo iż bezpośredni nadzór nad pracą drugiej grupy problemowej sprawował płk Artur Gotówko, zastępca szefa zespołu<sup>58</sup>.

Dokument drugi zawiera informacje na temat wolnomularstwa opracowane przez Wydział III Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie w listopadzie 1961 r. na podstawie doniesień TW o pseudonimie „Kace”. Ów TW był stosunkowo nieźle zorientowany w historii wolnomularstwa (nie tylko polskiego) oraz jego doktrynie. Na uwagę zasługuje fragment doniesienia, w którym „Kace”, analizując zbieżność celów masonerii i komunizmu, wskazuje, iż występuje ona przede wszystkim w dziedzinie laicyzacji życia (inne zachowane informacje opracowane na podstawie doniesień TW „Kace” dotyczą m.in. infiltracji przez masonerię środowiska „Tygodnika Powszechnego”, promasońskich sympatii ujawnionych na łamach „Faktów i Myśli” – organu Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli, a od 1969 r. – Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, historii wolnomularstwa oraz żydowskiego zakonu B’nai B’rith; wykorzystując doniesienia TW „Kace”, SB sporządzała również wykazy rzeczywistych czy domniemanych masonów w kraju i na emigracji)<sup>59</sup>.

W obu dokumentach zachowano oryginalny układ i język. Poprawiono jedynie błędy maszynowe, uwspółcześiono ortografię i uzupełniono interpunkcję. Całość została opatrzona przypisami.

---

<sup>58</sup> Cyt. za: H. Piecuch, *Byłem gorylem Jaruzelskiego. Mówi szef ochrony generała*, Warszawa 1993, s. 482–486, Zakres i organizacja pracy Zespołu Operacyjnego Departamentu III MSW; *idem*, *Imperium Służb Specjalnych*, Warszawa 1997, s. 303–308.

<sup>59</sup> AIPN, 00231/257, Doniesienie TW nr [brak numeru] z 28 X 1961 r. Czyżby próba rozreklamowania masonerii, 8 XI 1961 r., k. 48–57. W doniesieniu tym poddano analizie treść artykułu Lwa Kaltenbergha *Masoneria wczoraj i dzisiaj* („Fakty i Myśli” 1961, nr 15); AIPN, 0204/1155, t. 2, Infiltracja środowiska „Tygodnika Powszechnego” przez masonerię, k. 109–113; Historia wolnomularstwa i łóż masońskich, k. 114–116; Żydowska loża masońska „B’nai B’rith – Synowie Przymierza, k. 126–129; Osoby zaangażowane w działalność łóż masońskich w kraju i za granicą, k. 130–132.



1960 luty 23, Warszawa – Notatka informacyjna dotycząca „aktywizacji elementów masońskich na terenie PRL”, przygotowana przez mjr. Jacka Sosnowskiego, naczelnika Wydziału IV Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dla potrzeb centralnych instancji partyjnych

Warszawa, dnia 23 II 1960 r.

Ścisłe tajne  
egz. nr 1

**Notatka informacyjna<sup>a1</sup>  
dotycząca aktywizacji elementów masońskich na terenie PRL**

Po II wojnie światowej masoneria w Polsce znalazła się w stanie rozbitcia. Nowe warunki nie pozwalały na istnienie i normalne działanie zorganizowanej na szerszą skalę tajnej organizacji. Tym niemniej zachowała się większość jej członków, a nawet szereg ośrodków, które prowadziły dość ożywioną działalność. Szczególnie aktywną była masoneria okultystyczna. Masonerię w zasadzie podzielić można, najogólniej rzecz biorąc, na dwie grupy, tj. masonerię „polityczną”, czyli „łożową”, i na masonerię „okultystyczną”, czyli „ezoteryczną”. Podział ten jest w dużej mierze umownym, gdyż zagadnienia polityczne interesują zarówno jedno ugrupowanie, jak i drugie. Należy jednak zaznaczyć, że masoneria okultystyczna ma charakter – przynajmniej zewnętrznie – ideowo-wychowawczy, a nawet religijno-mistyczny.

Posiadane przez nas materiały dotyczące działalności na terenie Polski masonerii okultystycznej wskazują, że po wyzwoleniu masoneria zgrupowała się wokół legalnie istniejącej spółdzielni wydawniczej pn. „Prometeusz”<sup>2</sup> i sekty religijnej „Chrześcijaństwo Różokrzyżowe”<sup>b3</sup>, kierowanych przez Jana Za-

<sup>a</sup> W lewym górnym rogu odręczna adnotacja Tow[arzystwo] Kormanowej. Do omówienia 28 III [19]60 r.

<sup>b</sup> W tekście oryginalnym Różokrzyżowane.

<sup>1</sup> Żanna Kormanowa, z d. Zelikman vel Zeligman (1900–1988), działaczka i historyk polskiego ruchu komunistycznego (członek SDKPiL, KPRP, KPP, PPR, PZPR). Długoletni pracownik Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, potem Instytutu Nauk Społecznych i Akademii Nauk Społecznych przy KC PZPR, oraz Instytutu Historii PAN i Uniwersytetu Warszawskiego. Czołowa propagatorka metodologii marksistowskiej w polskich badaniach historycznych, m.in. odpowiedzialna za wyjątkowo skrajne zafałszowanie obrazu historii Polski drugiej połowy XIX i XX w. (zob. biogram Żanny Kormanowej [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 3, red. F. Tych, Warszawa 1992, s. 296–297).

<sup>2</sup> „Prometeusz”, spółdzielnia wydawnicza założona przez Błażeja Włodarza, istniejąca w pierwszych latach po zakończeniu wojny, wydająca przede wszystkim literaturę o tematyce ezoterycznej.

<sup>3</sup> Towarzystwo dla Badania Chrześcijaństwa Różokrzyżowego (lub Koło Studiów Chrześcijaństwa Różokrzyżowego), organizacja związana z jednym z nurtów ruchu różokrzyżowego – Stowarzyszeniem Różokrzyżowców (The Rosicrucian Fellowship), założonym w 1911 r.

wadę<sup>4</sup>, Tarło-Mazińskiego<sup>5</sup>, Błażeja Włodarza<sup>6</sup>, Hadynę<sup>7</sup> i innych. Ponadto w owym czasie masoneria okultystyczna miała szereg komórek organizacyjnych zakonspirowanych, prowadzących swoją działalność według rytu (obrzędku) indyjskiego.

W późniejszym zaś okresie (lata 1948–[19]50) działalność w Polsce Ludowej prowadzona była w sposób li tylko konspiracyjny i nielegalny. Od 1950 r. zaznacza się dalszy rozkład i rozbięcie działalności masonerii. W tym czasie szereg członków zaprzestaje działalności (prawdopodobnie w związku z aresztowaniami mającymi miejsce w środowisku masońskim) w poszczególnych ugrupowaniach, zrywa kontakty organizacyjne lub przechodzi do głębszej konspiracji w celu oczekiwania na warunki umożliwiające wznowienie działalności.

Po VIII Plenum KC PZPR poszczególni członkowie masonerii okultystycznej zaczęli aktywizować swoją działalność: nawiązują zerwane uprzednio kontakty, szcze-

w Oceanside w Kalifornii przez Maksa Heindla (L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo...*, s. 482–483; L. Hass, *Zasady w godzinie próby...*, s. 208–209).

<sup>4</sup> Jan Zawada (1891–1975), ezoteryk, różokrzyżowiec, esperantysta, działacz ruchu spółdzielczego. W latach dwudziestych członek Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich i współpracownik jego organu prasowego „Myśl Wolna”. W latach trzydziestych związał się z Towarzystwem dla Badania Chrześcijaństwa Różokrzyżowego. Jeden z pionierów ruchu esperanckiego w Polsce, członek Polskiego Związku Esperantystów, autor *Pełnego Podstawowego Słownika Języka Międzynarodowego Esperanto* (1929). W 1944 r. kierownik wydziału spółdzielczości przy PKWN, a następnie dyrektor biura Państwowej Rady Spółdzielczej w Warszawie. Od 1948 r., po usunięciu z pracy w spółdzielczości, pracował jako księgowy (AIPN, 00231/257, Sprawa obiektowa krypt. „Ezoteryk”, k. 161–162; L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo...*, s. 485).

<sup>5</sup> Zygmunt Włodzimierz Tarło-Maziński (1889–1967), inżynier, nauczyciel, działacz społeczny, wolnomularz i różokrzyżowiec – kierownik („generał zakonu”) polskiej jurysdykcji Starożytnego i Mistycznego Zakonu Różanego Krzyża (The Ancient Mystical Order Rosae Crucis) oraz prezes Towarzystwa Miłośników Wiedzy i Przyrody, będącego ekspozyturą AMORC, współzałożyciel i prezes powstałego w 1924 r. Polskiego Związku Synarchicznego. Od 1934 r. przedstawiciel generalny Powszechnej Federacji Zakonów i Stowarzyszeń Inicjacyjnych (Fédération Universelle des Ordres et Sociétés Initiatives) na Polskę. W czasie wojny przebywał we Francji. Po powrocie do Polski w latach 1945–1947 prezes Komitetu Opieki nad Polakami za Granicą, działającego przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Od 1945 r. członek PPS. W okresie 1948–1949 więziony przez trzy miesiące. W grudniu 1939 r. był współzałożycielem polskiej loży „Kopernik” w Paryżu, jednak Wielka Loża Francji, do której ta placówka przystąpiła, uznała go za masona nieregularnego i nie zatwierdziła jego członkostwa w loży „Kopernik” (AIPN, 00231/119, t. 1–2; L. Hass, *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1999, s. 308–309; L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo...*, s. 486–487).

<sup>6</sup> Błażej Włodarz (?–1979), jeden z najwybitniejszych ezoteryków polskich okresu międzywojennego, różokrzyżowiec związany z AMORC i Polskim Związkiem Synarchicznym. Założyciel spółdzielni wydawniczej „Prometeusz”.

<sup>7</sup> Jan Hadyńska (?–1971), powstaniec śląski, dziennikarz, sekretarz Towarzystwa Metapsychoicznego w Krakowie. W latach trzydziestych redaktor i wydawca Biblioteki Wiedzy Duchowej oraz miesięczników „Wiedza Duchowa” i „Lotos”. Autor licznych prac z zakresu teozofii, filozofii ezoterycznej, parapsychologii, mistyki, medycyny hermetycznej i okultyzmu. Różokrzyżowiec związany z Towarzystwem dla Badania Chrześcijaństwa Różokrzyżowego. W latach sześćdziesiątych sekretarz powstałego w Krakowie Towarzystwa Polsko-Indyjskiego (K. Chodkiewicz, *Kraków ognisko sił tajemnych*, Kraków 1993, s. 6–8; Z. Święch, *Czakram wawelski. Największa tajemnica wzgórza*, Kraków 2000, s. 67–69; ks. A. Zwoliński, *Spirytyzm w Polsce*, www.apologetyka.katolik.pl).



## Dokumenty

gólnie zagraniczne, organizują wymianę literatury i myśli mistycznej, a z chwilą powstania Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej wielu znanych masonów okultystów zostaje jego członkami, wchodząc nawet do władz tego towarzystwa, na przykład Jabłoński Stanisław<sup>8</sup> zajmuje stanowisko wiceprezesa, a „faktycznie jest prezesem i duszą Towarzystwa”.

Wejście masonów do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej umożliwia im legalne utrzymywanie ze sobą kontaktów, organizowanie zebrań i spotkań oraz utrzymywanie stałej łączności z masonerią okultystyczną działającą na terenie Indii, a szczególnie z obywatelką indyjską polskiego pochodzenia, wybitną okultystką<sup>c</sup> Wandą Dynowską-Umadevi<sup>9</sup>, która jest w zarządzie Towarzystwa Indyjsko-Polskiego w Madrasie.

Wanda Dynowska zaopatruje polskich okultystów w literaturę ezoteryczną, którą sama tłumaczy przeważnie z jęz[yka] angielskiego i wydaje w Bibliotece Polsko-Indyjskiej<sup>10</sup> w Madrasie. Posiadamy też fragmentaryczne dane, że przesyłana przez Dynowską literatura odbijana jest w kraju na bibule i kolportowana za dosyć wysoką opłatą pomiędzy członkami i sympatykami okultystów.

Dla uzyskania możliwości oficjalnego działania Znamierowski<sup>11</sup> we wrześniu 1958 r. organizuje na terenie Torunia Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej i zostaje jego przewodniczącym. Znamierowski po zorientowaniu się, że działalność jego pod przykrywką działalności w Kole TPPI stanowi dobrą zasłonę, natychmiast polecił swoim zwolennikom organizowanie takich kół i zajmowanie kierowniczych stanowisk.

W dok[umencie] z dn. 22 VIII 1958 r. czytamy:

„Nasza sprawa jest słuszna i prosta. Na razie dążcie do stworzenia Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej w Poznaniu, a już koło w Toruniu o Was będzie

---

<sup>c</sup> W tekście oryginalnym okultystyczką.

<sup>8</sup> Stanisław Jabłoński, komandor, wiceprezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej, ezoteryk, jeden z inicjatorów utworzenia Towarzystwa Wiedzy i Kultury Duchowej.

<sup>9</sup> Wanda Dynowska-Umadevi (1888–1971), poetka i tłumaczka, teozof. W okresie międzywojennym jedna z najwybitniejszych przedstawicielek ezoteryzmu w Polsce. W 1920 r. członek założyciel, a następnie do 1935 r. sekretarz generalny i prezes Polskiego Towarzystwa Teozoficznego. W 1924 r. przyjęta do jednej z londyńskich łódz brytyjskiej federacji Międzynarodowego Mieszanego Zakonu Masońskiego „Prawo Człowieka” (Ordre Maçonique Mixte International „Le Droit Humain”). W 1926 r. członek założyciel warszawskiej loży „Orzeł Biały” Zakonu „Le Droit Humain”. Od 1935 r. mieszkała w Indiach, m.in. współpracowała z Mahatmą Gandhim i przebywającym na wygnaniu Dalajlamą (L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 118; L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo...*, s. 435–438).

<sup>10</sup> Biblioteka Polsko-Indyjska, wydawnictwo założone w 1944 r. w Bombaju przez Wandę Dynowską, w którym wydała ona 35 tomów swoich przekładów na język polski utworów z języka hindi, bengali, tamili i sanskrytu.

<sup>11</sup> Jerzy Znamierowski (1895–1992), filozof, teozof i antropozof. Członek Polskiego Towarzystwa Teozoficznego i wileńskiej loży zakonu „Le Droit Humain”. Wyznawca związanego z teozofami tzw. Kościoła liberalnokatolickiego. W 1949 r. aresztowany w Wilnie przez sowieckie organa bezpieczeństwa i skazany na dziesięć lat pobytu w łagrze za propagowanie antropozofii. W 1957 r. przyjechał do Polski w ramach repatriacji i zamieszkał w Toruniu (AIPN, 00231/257, Sprawa obiektowa krypt. „Ezoteryk”, k. 132–133; L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 573).

pamiętać i wszyscy wspólnie będziemy myśleć o pogłębieniu duchowym pracy całego towarzystwa”.

Jak już wspomnieliśmy, działalność kół TPPI ma służyć okultystom do rozwijania własnej i organizacyjnej działalności. Powyższe najlepiej zilustrować może dok[ument] z dnia 29 IX 1958 r. skierowany przez Znamierowskiego do Zarządu Koła TPPI w Poznaniu.

„W Warszawie miałem dwie dłuższe rozmowy z naszymi władzami, a raczej przyjaciółmi z TPPI – sekretarzem towarzystwa inż. Lucjanem Żakiem i wiceprezesem, a faktycznie prezesem i duszą towarzystwa komandorem Stanisławem Jabłońskim. Otrzymałem od tego ostatniego ważne dla nas materiały – maszynopisy, które po przepisaniu na maszynie prześlę Panu do wiadomości (lecz nie [do] rozpowszechnienia). Taktyka nasza ma przez cały bodaj pierwszy „sezon” polegać na budzeniu zainteresowania Indiami wśród szerszych rzesz inteligencji, byśmy wzrosli liczebnie i umocnili się materialnie (jak najwięcej członków, lokal, bibliotekę, kontakty towarzyskie na tle literatury, sztuki itp.), nieoficjalnie możemy sobie dyskretnie studiować i kolportować wśród głębiej zainteresowanych kulturą duchową Indii książki nadsyłane z Madrasu przez wydawnictwo Biblioteki Polsko-Indyjskiej”.

Z posiadanych przez nas materiałów wynika, że niektórzy działacze okultystyczni utrzymują ponadto kontakty z masonami angielskimi, francuskimi, amerykańskimi itp. Szczególną aktywność w tym zakresie przejawiają Znamierowski Jerzy, Błażej Włodarz, Stefania Krasowska<sup>12</sup>, Józef Reczek<sup>13</sup>, Helena Potulicka<sup>14</sup> itd. Na przykład Znamierowski, jak wynika z posiadanych dokumentów, utrzymuje kontakt z bliżej nieustalonym doktorem (który w Ameryce wydaje prawdopodobnie pismo pt. „Ludziom dobrej woli”) i który to zaoferował pomoc finansową wymienionym dla rozwijania działalności mistyczno-ezoterycznej.

Znamierowski w styczniu zwrócił się do powyżej wymienionego doktora z propozycją utworzenia w Ameryce „Polskiego Komitetu Dotacji – Misteria Wawelu”. Utrzymuje on również kontakt z dr. Teofilem Drobny<sup>15</sup> z USA, do którego wysłał referat o ezoteryzmie z prośbą odbicia na maszynie drukarskiej i przesłania do wszystkich katedr filozoficznych przy uniwersytetach oraz PAN (prof. Kotarbińskiemu), Penklubu (Parandowskiemu), prof. Hiraumey Gogata, do kół prowincjo-

---

<sup>12</sup> Stefania Krasowska (1886–?), legionistka, w latach 1920–1936 pracowała w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (m.in. w konsulatach w Królewcu, Bytomiu i Opolu). Członkini Polskiego Towarzystwa Teozoficznego i katowickiej loży „Pokój” zakonu „Le Droit Humain” (L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 246).

<sup>13</sup> Józef Reczek, filolog, asystent na UJ, ezoteryk, utrzymywał kontakty z Wandą Dynowską.

<sup>14</sup> Helena Maria Potulicka, z d. Broel-Plater (1896–1973), właścicielka ziemiska, żołnierz AK, brała udział w powstaniu warszawskim. Po 1945 r. w Wielkiej Brytanii. Od lat dwudziestych członkini Polskiego Towarzystwa Teozoficznego oraz loży „Orzeł Biały” zakonu „Le Droit Humain” w Warszawie. W latach trzydziestych, po uzyskaniu wyższych stopni wtajemniczenia, była członkiem Kapituły Róży i Krzyża tego zakonu (L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 396–397).

<sup>15</sup> Teofil Drobny, polski ezoteryk mieszkający w USA w stanie Indiana.



## Dokumenty

nalnych Towarzystwa Przyjaciół Indii, Heleny<sup>d</sup> Potulickiej, Kazimierza Chodkiewicza<sup>16</sup> w Londynie, Wiatra w Paryżu.

Ustalono nadto, że w sierpniu 1959 r. Znamierowski zwrócił się do Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ z prośbą o przysłanie Deklaracji Praw Człowieka i z zapytaniem, czy może zostać członkiem tegoż towarzystwa. Na początku grudnia 1959 r. otrzymał odpowiedź pozytywną z wyrażeniem życzenia założenia Koła P[rzyjaciół] ONZ w Toruniu. Propozycję tę skwapliwie przyjął, stwierdzając, że takie koła należy zakładać wszędzie, gdzie się tylko da – „przecież to okno na świat i wzmocnienie ideowo-prawnego zaplecza ludzi walczących o wolność myśli i słowa drukowanego”.

Szczególną aktywizację elementów masońskich (okultystyczno-ezoterycznych) – częściowo już poruszyliśmy to zagadnienie – zaobserwowano w latach 1957–[19]59 po powrocie do Polski w ramach repatriacji z ZSRR jednego z wybitniejszych i najbardziej aktywnych masonów, mgr. filozofii Znamierowskiego Jerzego Aleksandra.

Ww. w bardzo krótkim czasie nawiązał kontakt z Janem Zawadą, Stanisławem Jabłońskim, Alojzym Gimbuttem<sup>17</sup>, Błażem Włodarzem i wieloma innymi okultystami, zarówno w kraju, jak i za granicą. Odbył on szereg rozmów z aktywem okultystycznym z różnych terenów Polski, w czasie których omawiano projekt utworzenia legalnie istniejącej organizacji okultystycznej.

Znamierowski prowadzi ponadto pracę agitacyjno-propagandową wśród inteligencji polskiej. W tym celu nawiązał i utrzymuje kontakty z osobami wywodzącymi się przeważnie ze sfer naukowych z terenu całej Polski, między innymi z Konradem Górskim<sup>18</sup>, profesorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W celu zjednania większej ilości członków lub zwolenników Znamierowski we wrześniu 1958 i w sierpniu 1959 r. był osobiście u biskupa mariawitów<sup>19</sup> w Płocku –

<sup>d</sup> W tekście oryginalnym błędnie Henryki.

<sup>16</sup> Kazimierz Chodkiewicz (1892–1980), filozof, ezoteryk i teozof, legionista, płk żandarmerii wojskowej. Od 1924 r. dyrektor Centrum Wyszkożenia Żandarmerii, w latach 1931–1933 dowódca dywizjonu żandarmerii w Przemyślu, a następnie we Lwowie. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r.; potem przedostał się na Węgry, do Francji, a po jej klęsce do Wielkiej Brytanii, gdzie w latach 1940–1944 oraz 1946–1963 był szefem żandarmerii w Sztacie Naczelnego Wodza. W latach 1963–1968 członek Rady Rzeczypospolitej. Członek loży „Orzeł Biały” zakonu „Le Droit Humain” do chwili jej samorozwiązania w 1938 r. Od 1945 r. członek loży „International Concord” tego zakonu. Od 1940 r. członek Towarzystwa Teozoficznego w Edynburgu. W 1947 r. założyciel i prezes polskiego Ognia „Wawel” Towarzystwa Teozoficznego w Anglii. Autor wielu prac z zakresu ezoteryki, m.in. *Kraków. Ognisko sił tajemnych* (L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 74–75).

<sup>17</sup> Alojzy Gimbutt, ezoteryk, jeden z inicjatorów utworzenia Towarzystwa Wiedzy i Kultury Duchowej.

<sup>18</sup> Konrad Górski (1895–1990), historyk i teoretyk literatury; profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (w latach 1934–1939), Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (w latach 1945–1950 i 1956–1965) oraz Instytutu Badań Literackich PAN (w latach 1950–1956); od 1947 r. członek PAU, a od 1969 r. – PAN. Badacz literatury staropolskiej (zwłaszcza piśmiennictwa arian) oraz romantycznej.

<sup>19</sup> Mariawici (od łac. *Mariae vitam [imitantes]* – Marii życie [naśladowujący]), schizmatyckie wyznanie wyodrębnione z Kościoła katolickiego na przełomie XIX i XX w. Założycielką była Feliksa Magdalena Kozłowska, imię zakonne Maria Franciszka, nazywana przez mariawitów „Mateczką” (1862–1921), która w 1887 r. w Płocku założyła neoficjalne Zgromadzenie Sióstr Ubogich św. Kła-

Wacława Bartłomieja Przysieckiego<sup>20</sup>, gdzie zawarł – jak się sam wyraził – szereg ciekawych znajomości.

W dniu 17 IX 1958 r. odbyło się w Warszawie spotkanie z wybitnymi okultystami- ezoterykami: Jabłońskim, Zawadą, Jasiewiczem, Gimbuttem i bliżej nieznanym osobnikiem tytułowanym przez ww. „panem z Ministerstwa”.

W czasie spotkania Jerzy Znamierowski wystąpił w propozycją utworzenia na terenie Polski stowarzyszenia ezoterycznego pn. „Towarzystwa Wiedzy i Kultury Duchowej” („Towarzystwa Pneumatologicznego”). Obecni na spotkaniu poparli inicjatywę Znamierowskiego i opowiedzieli się za aktywnym przystąpieniem do organizowania jednolitego legalnie działającego towarzystwa. W związku z powyższą decyzją, i jak wynika z posiadanych przez nas materiałów, na ww. spotkaniu wybrano tzw. Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: Jan Zawada, Stanisław Jabłoński i Alojzy Gimbutt. Przed „Komitetem Wykonawczym” postawiono następujące zadania: zebranie i opracowanie odpowiednich dokumentów niezbędnych jako załączniki do wniosku o legalizację, prowadzenie akcji propagandowo-agitacyjnej, przygotowanie odpowiedniej atmosfery, szczególnie w środowisku naukowym i społeczno-literackim, przez rozesłanie materiału informacyjnego o nowo powstałym towarzystwie do szeregu wybitnych osobistości z prośbą o poparcie wspomnianego wniosku, a także opracowanie<sup>e</sup> kampanii prasowej.

Na spotkaniu, a później drogą korespondencyjną, prowadzono dyskusję nad programem, celami i metodami działania projektowanego stowarzyszenia. Dyskutowali zgodnie podkreślili konieczność przystosowania się do obecnie istniejących w kraju warunków społeczno-politycznych.

Szczególną uwagę wymienieni zwracali na argumentację, na dobór właściwych słów i określeń przy sporządzaniu dokumentów legalizacyjnych, które mają być przedłożone kompetentnym władzom państwowym. Zdaniem Znamierowskiego dokumenty legalizacyjne winny być opracowane bardzo staranie, aby zawarte w nich sformułowania „były lekkostrawne dla komunistów” i nie stanęły na przeszkodzie w wydaniu zezwolenia na legalną działalność stowarzyszenia. Znamierow-

---

ry, a po „objawieniach” w 1893 r. – Zgromadzenie Kapłanów Mariawitów. Jego przełożonym wybrano ks. Jana Michała Marię Kowalskiego. W 1904 r. Kongregacja Świętego Oficjum nakazała rozwiązanie Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów, a w 1906 r. papież Pius X podtrzymał to orzeczenie oraz ekskomunikował Kozłowską i ks. Kowalskiego. W latach 1909–1910 trzech kapłani mariawicy (m.in. J.M. Kowalski) otrzymali sakrę biskupią od biskupów Kościoła starokatolickiego w Holandii, a Kościół mariawitów przyjęto do Unii Kościołów Starokatolickich. Po „reformach” przeprowadzonych przez „arcybiskupa” Kowalskiego w latach 1922–1934 (m.in. zniesienie celibatu i wprowadzenie kapłaństwa kobiet) w Kościele mariawickim w 1935 r. nastąpił rozłam na dwie denominacje: Kościół katolicki mariawitów (kierowany przez „arcybiskupa” Kowalskiego, zamordowanego w Dachau w 1942 r.; obecnie liczy około 3 tys. wiernych, głównym ośrodkiem jest Felicjanów k. Płocka, a duchowieństwo w większości stanowią kobiety) oraz starokatolicki Kościół mariawitów, który jest członkiem Polskiej Rady Ekumenicznej i Światowej Rady Kościołów; obecnie skupia około 25 tys. wiernych., głównym ośrodkiem jest Płock (K. Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, Kraków 1991; R. Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne*, Warszawa 1992).

<sup>e</sup> *W tekście oryginalnym rozpracowanie.*

<sup>20</sup> Wacław Bartłomiej Przysiecki (1878–1961), „biskup naczelny” (zwierzchnik) starokatolickiego Kościoła mariawitów w latach 1955–1957.



## Dokumenty

ski uważa, że każdy z członków założycieli winien prowadzić agitację w najbliższym swoim środowisku w celu zapewnienia pół miliona podpisów, które mają być rzeczową argumentacją świadczącą o potędze stowarzyszenia.

„Argumenty nasze – jak twierdzi Znamierowski – muszą pomóc przekonać sfery rządzące o naszej naukowej wadze gatunkowej i naszej społeczno-ideowej użyteczności. Posłużą one jako załącznik do orędzia komandora do czynników miarodajnych, a zarazem przydadzą się jako propaganda naszej idei i urobienia opinii wśród wpływowych<sup>f</sup> osobistości ze sfer partyjnych, które w wyniku [tego] będą skłonne poprzeć, gdzie należy, nasz wniosek [...]. To musi być zrobione godnie i solidnie – historycznie. Żeby oni naprawdę mieli nad czym i musieli się dobrze zastanowić, zanim zechcą starym zwyczajem schować nasz wniosek pod sukno albo w[y]rzucić do kosza. Idzie tu o takie polityczne i ideowo-moralne postawienie sprawy, by tego z ich własnego punktu widzenia – bez grubego skandalu kulturalnego i kompromitacji międzynarodowej – zrobić nie mogli [...]. Musi być merytorycznie na najwyższym szczeblu myśli europejskiej – żeby móc i katolikom i egzystencjalistom, ateistycznym wolnomyślicielom i markso-leninowcom buzię zamknąć argumentacją”.

Według opracowanego przez Stanisława Jabłońskiego orędzia (określonego przez nich [jako] „argumenty”), które będzie przedłożone odnośnym władzom państwowym wraz z wnioskiem o legalizację, stowarzyszenie to ma być organizacją o charakterze świeckim, mającą<sup>g</sup> na celu podniesienie kultury duchowo-etycznej świata pracy, pogodzenie poznawczo-czynne ducha i materii, pogłębienie wiedzy o duchu i prawach życia duchowego. W celu ukrycia faktycznego oblicza stowarzyszenia Jabłoński przedstawia jego cele i zadania z bardzo postępowych pozycji, tak aby nie budziły zastrzeżeń czynników partyjnych. W dokumencie z dnia 28 IX 1958 r. czytamy: „Artykuł [...] przyczynek do ideologii TWiKD albo Towarzystwa Pneumatologicznego [...] jest napisany w duchu agnijogicznym<sup>21</sup> (dosyć bojowo świeckim) i nawet marksistowskim, w myśl naszego kanonu. Trzeba tę bojowość i radykalizm utrzymać i nie dopuszczać do „letniości” kompromisów i oportunistów [...]. Również nie należy odrzucać z szeregu bardzo ważnych względów nazwy „Towarzystwo Pneumatologiczne”. Przede wszystkim dla członków partii będzie najbardziej strawna, bo ściśle naukowa”.

Zaś w dokumencie z dnia 24 IX 1958 r. Znamierowski jeszcze bardziej cynicznie wypowiada się na temat „świeckości” i „rewolucyjności” stowarzyszenia, zdradza tajemnicę „postępowych” sformułowań zawartych w orędziu komandora, ich celowości: „Nie należy się przerażać jego świecką rewolucyjnością – jest przecie przeznaczone dla władz partyjnych, które będą decydować o legalizacji stowarzyszenia i kredytach, choć może służyć [ona] w pewnych sferach i jako propaganda. W innych sferach zastosujemy inny język”.

<sup>f</sup> W tekście oryginalnym wpływów.

<sup>g</sup> W tekście oryginalnym mającym.

<sup>21</sup> Agni joga nazywana „Drogą Żywej Etyki” (agni – w sanskrycie oznacza ogień), jedna z odmian jogi („synteza wszystkich jog”) powstała w latach dwudziestych XX wieku. Jej twórcami byli rosyjski malarz Mikołaj Roerich i jego żona Helena, z d. Szaposznikow ([www.agnijoga.fm.interia.pl](http://www.agnijoga.fm.interia.pl)).

## Działania aparatu represji wobec masonerii...

W celu rozpowszechniania i propagowania ideologii okultystycznej wśród szerokich rzesz społeczeństwa polskiego organizatorzy zamierzają utworzenie przy jednym z polskich uniwersytetów tzw. Seminarium Ezoterycznego, utworzenie spółdzielni wydawniczej pt. „Znicz” i „Hieroglify”. Planuje się wyda[wa]nie miesięcznika o jeszcze nieustalonej nazwie. Projekty nazw: „Duch”, „Watra”, „Ogniojar”, „Pneumatofia”, a także tygodnika dla mniej wtajemniczonych pn. „Przemiany”. Ponadto w późniejszym okresie czasu organizatorzy planują wydawanie wewnątrzorganizacyjnego<sup>h</sup> biuletynu pn. „Rytmwibracja”, drukowanego na powielaczu. Na początek pracą publicystyczno-artystyczną i naukową mają się zająć inicjatorzy powstającego towarzystwa.

W przyszłości zamierzają oni również przy pomocy państwa, społeczeństwa i dobroczyńców zagranicznych wybudować symboliczny wieżowiec w Tatrach lub Bieszczadach o zawrotnej wielkości (20 250 000 kubometrów), planuje się ponadto zjednoczenie wszystkich ugrupowań ezoterycznych w jedną potężną organizację. Zjednoczenie ma być dokonane na tzw. Unii Wawelskiej.

Organizatorzy przez utworzenie i zalegalizowanie Towarzystwa Pneumatologicznego chcą uzyskać możliwość propagowania w sposób legalny swoich idei mistyczno-ezoterycznych i wręcz nacjonalistycznych. „Towarzystwu Wiedzy i Kultury Duchowej” nie są również obce cele polityczne. Głosi ono hasła polityczne walki o tzw. Polskę Wolną, Wielką i Wieczną – nawiązując do nacjonalistyczno-zaborczych [sic!] tradycji Piłsudskiego.

Znamierowski w dokumencie z dnia 12 VIII 1958 r. pisze: „Jestem po czterdziestoletnim urlopie, po to by we współpracy i współdziałaniu z gronem najbliższych przyjaciół – tych, którzy na te idee i hasła zdołają odpowiedzieć<sup>i</sup> – wywalczyć dla Polski, a przeto przez Polskę trochę i dla Europy, i dla Słowiańszczyzny, to, co było im w poprzedniej inkarnacji pokazane jako przyszłość i jako zadanie [...]. Dzieło marszałka Piłsudskiego zostało przez jego karłowatych epigonów zmarnowane. Jego pułkownicy nie byli na miarę generałów czy marsz[alków] Napoleona, zwłaszcza gdy doszło do administrowania Polską w cywilu. Zwłaszcza po jego odejściu (pamiętam dni jego pogrzebu, kiedy wyraźnie czuło się zawisłą nad Polską śmiertelną grozę), zresztą zapewne tak być musiało – trzeba brać rzeczy takie, jakie są. **Polskę trzeba znowu wydzwignąć, żeby nią nie rządziły intruzy, tylko własne króle-duchy**, które widzą i znają jej prawdziwą drogę. To, co teraz lepiej nie mówić. Owszem uspołecznienie, nawet wspólnota – ale uczciwa, człowiecza i chrystusowa, i naszymi własnymi drogami. Trzeba nam Polski naprawdę „Wolnej i Wielkiej, i Wiecznej”.

Najbardziej właściwe moralno-polityczne oblicze Towarzystwa Pneumatologicznego, jego sens i istotne cele i zadania charakteryzuje dokument uzyskany z Biura „W”<sup>22</sup>,

<sup>h</sup> W tekście oryginalnym wewnątrzno-organizacyjnego.

<sup>i</sup> W tekście oryginalnym oddźwięknąć.

<sup>22</sup> Biuro „W”, jednostka organizacyjna utworzona w kwietniu 1955 r. przy Departamencie IX (zajmującym się techniką operacyjną) Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Po likwidacji komitetu w listopadzie 1956 r. Biuro „W” jako jednostka związana ze Służbą Bezpieczeństwa zostało w randze departamentu podporządkowane Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Zajmowało się kontrolą (perlustracją) korespondencji.



## Dokumenty

opracowany przez Kazimierza Zaleskiego<sup>23</sup>, a przeznaczony dla Znamierowskiego: „Nie należy używać jakichkolwiek terminów politycznych. To by nas wiązało, a ponadto sztyld taki jest raczej płaski i asekurancki. Słów socjalizm itp. nie powinno być w naszym statucie, gdyż one rażą – bez względu na to, co się pod nim rozumie. Nie łudźmy się, iż ci, którzy będą zatwierdzać statut, dadzą się nabrać na frazesy lub przyjętą etykietę.

Nie wolno moim zdaniem forsować jakiegoś utożsamienia „ducha” i „materii”. Taka koncepcja by nie wyszła nam na dobre. Jestem zdania, że należy wysunąć na czoło te idee, do których dzisiejszy socjalizm chętnie się przyznaje, zagarnąwszy je z tej ideologii, którą potępia. Mówić o treści, a nie o formie tej etykiety. Moim zdaniem ten fragment statutu, który zawiera deklarację jakoby **wiernopoddaną**, gdzie mówi się o „budowie socjalizmu” itp. – powinien być skreślony. Jest to asekurancstwo, za które nic nie kupimy”.

Z przytoczonych powyżej materiałów wynika, że Towarzystwo Pneumatologiczne faktycznie już istnieje i prowadzi ożywioną działalność. Świadczyć o tym może również fakt, że na dzień 10 I 1960 r. Jan Zawada – sekretarz Komitetu Organizacyjnego TWiKD, zwołał zebranie w Warszawie członków z różnych miejscowości Polski. Zebranie powyższe odbyło się w mieszkaniu Jasiewicza Eugeniusza<sup>24</sup>, zam. Warszawa, ul. Okręg 2, m. 45a.

Naszym zdaniem niebezpieczeństwo istnienia i działalności masonerii polega na tym, że poszczególne grupy masońskie współpracują z masonerią międzynarodową. Platformą porozumienia i współpracy masonerii między innymi są organizowane co siedem lat międzynarodowe kongresy. Masoneria polska, jak wynika z posiadanych przez nas materiałów, bazuje przeważnie na środowiskach inteligenckich i intelektualnych, które mają ogromny wpływ na społeczeństwo. Oparcie się na intelektualistach (profesura, artyści, pisarze itd.) pozwala masonerii na rozpowszechnianie swej ideologii w społeczeństwie i zapewnia jej [coraz] to nowych członków i zwolenników.

Jedną z charakterystycznych metod działalności masonerii polskiej na obecnym etapie jest wykorzystywanie istniejących legalnie organizacji kulturalno-społecznych. Szczególnie duże wpływy masoneria ma w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Indyjskiej.

Zagadnienie to w ostatnim okresie czasu nie było w operacyjnym zainteresowaniu Sł[uzby] Bezp[ieczeństwa]. Informacje, jakie na ten temat uzyskano w terenie woj. bydgoskiego, warszawskiego i krakowskiego, wskazują, że masoneria uaktywnia swą działalność i rozszerza wpływy. Wysiłki aktywu masońskiego idą w kierunku zalegalizowania faktycznie już istniejącego tzw. Towarzystwa Wiedzy i Kultury Duchowej. Dowodem tego jest zgłoszenie wniosku legalizacyjnego w Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy.

W związku z powyższym proponujemy:

1. Z uwagi na to, że działacze masońscy na długo przed wystąpieniem o legalizację wyraźnie stwierdzili, że cel ich działania będzie zasadniczo różny od sformu-

---

<sup>23</sup> Kazimierz Zaleski, ezoteryk, jeden z inicjatorów utworzenia Towarzystwa Wiedzy i Kultury Duchowej.

<sup>24</sup> Eugeniusz Jasiewicz, ezoteryk, jeden z inicjatorów utworzenia Towarzystwa Wiedzy i Kultury Duchowej.

## Działania aparatu represji wobec masonerii...

łowanego w dokumentach przedstawionych władzy państwowej, spowodować przez Departament Społeczno-Administracyjny niewyrażenie zgody na legalizację.

2. Zasygnalizować właściwym instancjom partyjnym<sup>j-j</sup> o próbach przenikania działaczy masońskich do zarządu i kół Tow[arzystwa] Przyjaźni Polsko-Indyjskiej.

3. Ujawnionych czołowych działaczy masonerii poddać inwigilacji operacyjnej.

4. Poinformować terenowe jednostki Sł[użby] Bezp[ezpieczeństwa] o działalności grup masońskich i zalecić operacyjne zainteresowanie się tym zjawiskiem. Głównymi kierunkami zainteresowania winno być ustalenie i rozpoznawanie grup masońskich oraz dokumentowanie ich działalności w celu profilaktycznego przeciwdziałania przeciw ewentualnym wrogim poczynaniom przeciwko PRL.

5. Koordynacją pracy na tym odcinku zajmie się Wydz[iał] IV Dep[artamentu] III.

Naczelnik Wydziału IV Dep[artamentu] III

J[acek] Sosnowski<sup>25</sup>, mjr

Odb[ito] 2 egz.

Druk GJ/108/II

*Źródło: AIPN, 00231/257, k. 60–65, oryginał, mps.*

---

<sup>j-j</sup> W tekście oryginalnym właściwe instancje partyjne.

<sup>25</sup> Jacek Sosnowski (1924–?), funkcjonariusz UB i SB. Pracę w resorcie zaczynał w maju 1945 r. jako referent w PUBP w Pułtusk. Od lutego 1953 r. w Wydziale III Departamentu III MBP. Od stycznia 1958 do lipca 1963 r. naczelnik Wydziału IV (zajmującego się m.in. zwalczaniem „elementów rewizjonistycznych i liberalnych”) Departamentu III MSW (do walki z działalnością „antypaństwową”); następnie, do lutego 1970 r., naczelnik Wydziału III (zajmującego się zwalczaniem dywersji ideologicznej i politycznej) Departamentu III MSW. W późniejszych latach m.in. naczelnik Wydziału VIII Departamentu III (*Ludzie bezpieczeństwa w walce z Kościołem i Narodem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, red. M. Piotrowski, Lublin 2000, s. 761).



1961 listopad 9, Kraków – Informacje na temat wolnomularstwa opracowane przez Wydział III Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie na podstawie doniesień tajnego współpracownika o pseudonimie „Kace”

Kraków, dnia 9 listopada 1961 r.

Tajne  
Egz. nr 1

L.dz. HE-07605/61<sup>a</sup>

Do  
Naczelnika Wydziału V Departamentu III  
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych  
w Warszawie<sup>b1</sup>

W ślad za meldunkiem z dnia 31 III 1961 r. nr HE-01788/61 dot[yczącym] masonerii w Polsce przesyłamy informację na ten temat oraz uzupełniające doniesienie TW „Kace” z dnia 28 X 1961 r.

Prosimy o sprawdzenie, czy zachowało się archiwum przedwojennego MSW (działu odpowiadającego dzisiejszej służbie bezpieczeństwa), gdzie prawdopodobnie mogą być skonfiskowane dokumenty Wielkiej Loży Narodowej Polskiej „Polacy Zjednoczeni”<sup>c2</sup> i spisy wolnomularzy z terenu całej ówczesnej<sup>d</sup> Polski.

<sup>a</sup> Powyżej pieczęć Komenda Milicji Obywatelskiej woj. krakowskiego.

<sup>b</sup> Poniżej po lewej stronie odręczna adnotacja na marginesie Tow[arzystwa] Banaszak. Do omówienia 11 XI [19]61 r.

<sup>c</sup> Woryginalne błędnie Wielkiej Narodowej Loży „Polska Zjednoczona”.

<sup>d</sup> W tekście oryginalnym doczesnej.

<sup>1</sup> Antoni Banaszak (1922–?), działacz komunistyczny, funkcjonariusz aparatu partyjnego, w listopadzie 1968 r. na V zjeździe PZPR wybrany na zastępcę członka KC; od lipca 1976 r. do maja 1985 r. zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC, a następnie do lutego 1987 r. zastępca kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KC (*Informator. Skład władz PZPR. Zjazdy i posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego 1948–1968*, oprac. J. Szczepkowski, Warszawa 1969, s. 36; W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, Warszawa 2000, s. 125, 126).

<sup>2</sup> Wielka Loża Narodowa Polska obrządku (rytu) szkockiego dawnego i uznanego powołana została we wrześniu 1920 r. przez osiem warszawskich symbolicznych łóż uznających zwierzchnictwo Wielkiej Loży Narodowej Włoch. W latach 1920–1938 istniało w Polsce w sumie dziewiętnaście łóż podlegających WLNP, najwięcej (czternaście) w 1923 r. W latach 1926–1932 „uśpiło” się (tj. samorozwiązało) dziesięć łóż. 26 X 1938 r., a więc na cztery tygodnie przed wydaniem przez prezydenta RP dekretu rozwiązującego zrzeszenia wolnomularskie (22 XI 1938 r.), WLNP podjęła uchwałę o „uśpieniu” dziewięciu podległych jej łóż. Do połowy lat trzydziestych liczebność tego rytu masonskiego kształtowała się w granicach 300 członków (w marcu 1928 r. osiągnęła najwyższy stan – 333 osoby), przed samorozwiązaniem w październiku 1938 r. spadła do około 100 członków. Godność Wielkiego Suwerennego Komandora (tj. przewodniczącego) Rady Najwyższej Polski (skupiającej

## Działania aparatu represji wobec masonerii...

Równocześnie ponawiamy nasze pytanie: Jakie winniśmy zająć stanowisko w omawianej sprawie.

Naczelnik Wydziału III  
pplk. J[an] Gibski<sup>3</sup>

Załączników] 18

1 egz. Adresat

2 egz. aa

Oprac. JS/EG.1.3470.

Kraków, dnia 25 października 1961 r.

Tajne  
Egz. nr 1

### Informacja

Wolnomularstwo zostało w Polsce skasowane dekretem prezydenta RP z 22 XI 1938 r.<sup>4</sup> W wykonaniu tego dekretu zostały rozwiązane wszystkie organizacje masońskie oraz zbliżone do nich, a więc właściwe loże masońskie polskie, loże masońskie niemieckie<sup>5</sup>, loże masońskiego zrzeszenia (ale skromniejszego autoramentu)

---

masonów najwyższego 33. stopnia) obrządku szkockiego, a więc zwierzchnika tego rytu wolnomularstwa w Polsce, pełnili: Andrzej Strug (1920–1929) i Stanisław Stempowski (1929–1938) (L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1996, s. 53–88).

<sup>3</sup> Jan Gibski (1924–?), funkcjonariusz UB i SB. Pracę w resorcie zaczynał w maju 1945 r. jako referent w PUBP w Słubicach. Od marca 1946 r. zatrudniony w WUBP w Poznaniu, kolejno jako młodszy referent Sekcji II, referent Sekcji VI, starszy referent, a następnie od lipca 1949 r. kierownik Sekcji V Wydziału V. Od grudnia 1951 do marca 1952 r. kierownik Sekcji III Wydziału V WUBP w Lublinie. W marcu 1952 r. został przeniesiony do WUBP w Bydgoszczy, gdzie do lipca 1955 r. był kolejno zastępcą naczelnika Wydziału V i XI oraz naczelnikiem Wydziału XI i VI. Od października 1956 r. naczelnik Wydziału III WUdsBP, a następnie KW MO w Krakowie. Odwołany w czerwcu 1968 r., przeniesiony został na stanowisko naczelnika Wydziału „W” KW MO w Krakowie. We wrześniu 1976 r. w stopniu podpułkownika przeszedł na emeryturę (AIPN Kr, 0158/3, Akta osobowe Jana Gibskiego).

<sup>4</sup> Dekret prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1938 r. o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, DzU RP 1938, nr 91, poz. 624. Dekret ten został ogłoszony i wszedł w życie 24 XI 1938 r.

<sup>5</sup> Na ziemiach zaboru pruskiego działało kilkanaście niemieckich łóż masońskich, które do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości podlegały zwierzchnictwu jednej z trzech tzw. staropruskich wielkich łóż w Berlinie. Utworzony w 1921 r. Związek Niemieckich Łóż Masońskich w Polsce (Bund deutscher Freimaurerlogen in Polen) obejmował czternaście, a od 1922 r. piętnaście łóż niemieckich istniejących na ziemiach byłego zaboru pruskiego, do których należało niespełna 600 członków (tzw. staropruskich). Siedzibą związku był Poznań. W 1938 r. Związek skupiał już tylko sześć czynnych łóż, liczących około 110 członków (L. Chajm, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 459–513).



Odd Fellow (Dziwni Towarzysze)<sup>6</sup>, Łoże Niezależnego Zakonu Dobrych Templariuszy<sup>7</sup>, łoże żydowskiego zakonu B'nai B'rith (Synowie Przymierza)<sup>8</sup>, stowarzyszenie żydowskie Achduth<sup>9</sup> i stowarzyszenie paramasońskie Schlaraffia<sup>10</sup>.

Jeśli idzie o wspomniane zrzeszenia, to Minister Spraw Wewnętrznych ogłosił w „Dzienniku Urzędowym Min[isterstwa] Spr[aw] Wew[nętrznych]” z 15 XII 1938 r.<sup>11</sup> (oraz w paru numerach z 1939 r.) zarządzenia o likwidacji odnośnych zrzeszeń wolnomularskich. Nie obejmowały jednak te zarządzenia łóż polskich, ponieważ w przeciwieństwie do wymienionych organizacji, które wszystkie były legalnie zarejestrowane zgodnie z wymogami ustawy o stowarzyszeniach z 1932 r., nie były one zarejestrowane i istniały nielegalnie, za milczącą tolerancją rządu. Rozwiązanie ich

<sup>6</sup> Niezależny Zakon Odd Fellows (The Independent Order of Odd Fellows), stowarzyszenie wolnomularskie powstałe w Anglii na przełomie XVIII i XIX w. Za początek jego istnienia przyjmuje się najczęściej 1803 r., kiedy powstała London Union Odd Fellows. W Europie zakon ten często określano jako wolnomularstwo drobnomieszczańskie. W latach osiemdziesiątych XIX w. Wielka Loża Rzeszy Niemieckiej erygowała pierwsze łoże zakonu Odd Fellows na ziemiach polskich pozostających pod zaborem pruskim. Skupiały one przede wszystkim Niemców i Żydów. W połowie 1925 r. została założona Wielka Loża Polski IOOF. W 1932 r. zakon Odd Fellows liczył w Polsce 368 członków, a w 1937 r. już tylko 165. W tym samym czasie liczba łóż IOFF zmniejszyła się z ośmiu do czterech (L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo...*, s. 445–463; L. Hass, *Zasady w godzinie próby...*, s. 199–200; [http://www.ioof.org/odd\\_fellows.htm](http://www.ioof.org/odd_fellows.htm)).

<sup>7</sup> Niezależny Zakon Templariuszy Dobrych (The Independent Order of Good Templars), stowarzyszenie paramasońskie powstałe w 1851 r. w Utica w stanie Nowy Jork. W Polsce łoże tego zakonu istniały przede wszystkim na ziemiach byłego zaboru pruskiego, skupiając głównie Niemców. W 1921 r. delegaci trzynastu polskich łóż IOGT (liczących w sumie około 200 członków) powołali Łożę Dystryktu, która podlegała centrali niemieckiej Niezależnego Zakonu Templariuszy Dobrych. W latach następnych liczba czynnych łóż IOGT w Polsce systematycznie malała; w chwili rozwiązania zakonu w 1938 r. działała już tylko jedna łoża (L. Hass, *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905–1928*, Warszawa 1984, s. 210; *idem*, *Zasady w godzinie próby...*, s. 197; <http://www.IOGT-International.org>).

<sup>8</sup> Niezależny Zakon B'nai B'rith (The Independent Order B'nai B'rith), żydowskie stowarzyszenie wolnomularskie o charakterze nacjonalistycznym założone w 1843 r. w Nowym Jorku. W 1913 r. zakon utworzył Anti-Defamation League (Ligę Przeciw Zniesławianiu) w celu zwalczania dyskryminacji Żydów w życiu publicznym. Na terytorium Polski działał od 1923 r. B'nai B'rith występował oficjalnie pod nazwą Związku Stowarzyszeń Humanitarnych B'nai B'rith. W styczniu 1924 r. w Krakowie otwarto Wielką Łożę Dystryktu 13. Niezależnego Zakonu B'nai B'rith, której początkowo podlegało sześć, a następnie jedenaście łóż. W 1937 r. liczyły one 925 członków. W chwili rozwiązania w 1938 r. polski dystrykt zakonu obejmował dziesięć łóż (L. Chajm, *Wolnomularstwo w...*, s. 517–577; L. Hass, *Zasady w godzinie próby...*, s. 201–204).

<sup>9</sup> Achduth („Jedność”), żydowskie stowarzyszenie wolnomularskie powstałe w 1928 r. w wyniku rozłamu w warszawskiej łoży Niezależnego Zakonu B'nai B'rith (L. Hass, *Ambicje, rachuby, rzeczywistość...*, s. 334).

<sup>10</sup> Schlaraffia (Schlaraffenland – „bajeczny kraj obzartuchów i próżniaków”), niemieckie stowarzyszenie paramasońskie powstałe w Pradze w 1859 r., skupiające „jednakowo myślących mężów, których celem jest pielęgnowanie humoru i sztuki według określonych form i przy przestrzeganiu pewnego ceremoniału, i których główną zasadą jest przyjaźń”. W 1938 r. na terenie Polski istniały cztery łoże Schlaraffii (B. Chelmiński, *Masoneria w Polsce współczesnej*, Warszawa 1936, s. 67–68, 128; L. Hass, *Zasady w godzinie próby...*, s. 200–201; <http://www.schlaraffia.de>).

<sup>11</sup> Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 15 XII 1938 r. o likwidacji zrzeszeń wolnomularskich, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” 1938, nr 37, poz. 223.

zostało podane do wiadomości publicznej za pośrednictwem komunikatu urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej, ogłoszonego w nieoficjalnym organie rządowym „Gazecie Polskiej” w nr. z 14 XII 1938 r. na czołowym miejscu.

Po rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich przestały one oczywiście istnieć, a rygory wspomnianego dekretu za ewentualne dalsze istnienie lub pozorowanie takowego weszły w życie i mają po dziś dzień pełną moc obowiązującą, tak jak i sam dekret. Ale jeżeli likwidacja zrzeszeń, które były zalegalizowane, nie budziła żadnej wątpliwości (w szczególności loże niemieckie i żydowskie), to inaczej ma się sprawa z lożami polskimi, wymienionymi tylko w prasowym komunikacie, ale niezniesionymi formalnym aktem administracyjnym. To ostatnie bowiem nie mogło mieć miejsca, gdyż nie można znosić organizacji, która formalnie nie istnieje z punktu widzenia wymogów prawa administracyjnego. Komunikat oznacza zatem jedynie tyle, że dotychczasowa tolerancja władz skończyła się i dalsze podtrzymywanie istnienia loż póltajnie tolerowane nie będzie.

Nasuwa się przeto pytanie, czy loże polskie, działające do chwili rozwiązania masonerii póltajnie, rzeczywiście zaniechają swej dalszej działalności na dotychczasowych zasadach póltajności, czy też zawieszając swe póltajnie prowadzone prace, nie posuną się nieco dalej w konspiracji i nie będą dalej istniały, ale już całkiem tajnie. Ponieważ zaś dotychczasowa działalność tych loż była bardzo zakonspirowana i poza faktem istnienia loż gromadzących braci trzech najniższych stopni oraz faktem istnienia Rady Najwyższej, obejmującej wolnomularzy najwyższego 33. stopnia, o działalności średnich szczebli organizacji, obejmujących cztery grupy wyższych stopni, nic absolutnie nie przenikało, istnieją bardzo poważne i uzasadnione podstawy do przyjęcia, że loże polskie, rozwiązując się pozornie, w rzeczywistości zakonspirowały się jeszcze bardziej i w tej formie przetrwały – przynajmniej częściowo – po dzień dzisiejszy. Odnosić się to może zwłaszcza do loż obejmujących braci wyższych stopni (od 4. do 33.). Wskazywałoby to na pewne precedensy<sup>e</sup>, które przy tego rodzaju organizacji jak wolnomularstwo grają swoją rolę.

Gdy w 1821 r. skasowane [zostało] z dniem 1 X 1821 r.<sup>12</sup> wolnomularstwo w b[yłym] Królestwie Polskim, na ostatnim posiedzeniu z dnia 30 IX 1821 r. postanowiono rozwiązać się formalnie, ale istnieć dalej konspiracyjnie. Rzeczywiście, aż do powstania listopadowego masoneria istniała tajnie, a na zewnątrz wyrażało się to w szeregu tajnych organizacji działających, za którymi stali jeszcze bardziej ukryci ludzie loży. Dopiero powstanie i jego upadek położyło [temu] kres. Natomiast wolnomularze, którzy dostali się do Francji, od razu utworzyli tam szereg loż w 1831 i 1832 r., co nie byłoby możliwym, gdyby przez dziesięć lat po kasacie organizacja masońska nie podtrzymywała swej zwartości organizacyjnej.

<sup>e</sup> W tekście oryginalnym precedensa.

<sup>12</sup> Nieformalne postanowienie zakazujące działalności masonerii w Królestwie Polskim wydał 25 IX 1821 r. książę-namiestnik gen. Józef Zajączek. Od 1 X 1821 r. miało ono obowiązywać w Warszawie, a od 15 października na prowincji. Formalny zakaz gen. Zajączek ogłosił 6 listopada na posiedzeniu Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego. Został on opublikowany 16 XII 1821 r. w „Dzienniku Praw Królestwa” (L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 9–11).



W Wolnym Mieście Krakowie mimo rozwiązania Łoży „Przesąd Zwycięzony” w 1821 r. łoża wyższych stopni – bardziej zakonspirowana „Góra Wawelu” – istniała jeszcze do 1822 r.

Z nowszej historii charakterystycznym był epizod węgierski. Wolnomularstwo zostało tam rozwiązane w dniu 22 III 1919 r., a ponownie w dniu 27 V 1920 r. Wszelkim zabiegom, aby wskrzesić masonerię na Węgrzech podejmowanym w latach następnych, rząd węgierski stale odmawiał. Wolnomularstwo zatem nie istniało i łoża były rozwiązane. Ale gdy w 1939 r. Węgrzy odzyskali Ruś Podkarpacką, która należała dotychczas do Czechosłowacji, gdzie wolnomularstwo było dozwolone, natychmiast rozwiązali wszystkie istniejące na odzyskanych terytoriach łoża wolnomularskie. Przeglądnięto archiwa tych skasowanych łoż i okazało się wówczas, że na Węgrzech – mimo kasaty – wolnomularstwo nadal konspiracyjnie istnieje i łoża na Rusi Podkarpackiej (Czechosłowacja) korespondowały z istniejącymi tajnie łożami na Węgrzech.

Kasata wolnomularstwa w Polsce w 1938 r. nie oznacza, aby ludzie, którzy doń należeli, mieli być jednym pociągnięciem pióra unicestwieni. Przeciwnie, ludzie ci, których nazwiska zdaje się władze znały, zostali pozostawieni w spokoju w ramach jak najściślejszej konspiracji. Oczywiście ludzie ci w znacznej mierze wykruszyli się już to przez emigrację za granicę, już to przez śmierć. Niemniej jednak pewna ich ilość pozostała w kraju i zachowuje w bardzo zakonspirowanej formie dalej swą łączność wzajemną.

W organizacji tego rodzaju jak masoneria nigdy nie ma gwarancji, aby rozwiązanie formalne łoża było równoznaczne z faktycznym zaprzestaniem wszelkiej dalszej działalności. Jest prawdopodobniejsze i logiczniejsze, że ludzie łoża nadal trzymają się wzajemnie i pracują dalej, ale naturalnie w jak najbardziej ukrytej przed wzrokiem władz i profanów postaci. Wszystko wskazuje na to, że masoneria polska po okresie okupacji podjęła swą działalność i chociaż nie w formie ujawniającej się, to jednak w takiej postaci, że można wnioskować logicznie o jej istnieniu. A nawet o usiłowaniach zjednania nowych członków, by zapobiec całkowitemu wymarciu, przenikają pogłoski.

Nasuwa się pytanie: jaką rolę i jakie zadania stawia sobie za cel wolnomularstwo w Polsce w obecnej sytuacji politycznej.

Przede wszystkim na plan pierwszy wysuwa się sprawa utrzymania zwartości konspiracyjnej w organizacji i zabezpieczenie jej dopływu nowych, młodszych członków, aby zapobiec atrofii<sup>f</sup> organizacji przez naturalny ubytek.

Drugim zagadnieniem jest kwestia natury ideologicznej. Masoneria polska w pewnej części była „rytu szkockiego”, tj. opartego na deizmie, w mniejszej reprezentowała kierunek „Wielkiego Wschodu” Francji<sup>13</sup>, pomijającego ten moment. Ta

<sup>f</sup> W tekście oryginalnym atrofowaniu.

<sup>13</sup> We wrześniu 1877 r. Konwent Wielkiego Wschodu Francji (Grand Orient de France) wykreślił ze swojej konstytucji artykuł 1 będący wyznaniem wiary w istnienie Wielkiego Architekta Wszechświata (tak masoni począwszy od *Konstytucji* J. Andersona z 1723 r. określają Boga) oraz w nieśmiertelność duszy. Doprowadziło to do schizmy tej francuskiej obediencji wolnomularskiej. Od tego czasu można mówić o istnieniu tradycyjnego, regularnego i deistycznego nurtu anglosaskiego (najbardziej rozpowszechniony jest obrządek szkocki dawny uznany) oraz powstałego po rozłamie romańskiego i ateistycznego nurtu liberalnego (zob. szerzej o Wielkim

część bardziej „postępowa” i „liberalna” stanowiła w całokształcie wolnomularstwa polskiego „lewicę”, bardziej zbliżoną do tych wszystkich prądów, które reprezentują najpierw socjalizm, a obecnie komunizm. W ogólnym ujęciu wolnomularstwo polskie opierało się jednak na przesłankach idealistycznych, w nielicznej mierze znajdowały się wśród niego elementy materialistyczne. W obecnej sytuacji politycznej te właśnie elementy – jako bardzo zbliżone do doktryny komunistycznej – stworzyły sytuację, że szereg osobistości należących przed 1938 r. do masonerii zadeklarowało się po stronie obecnego ustroju w Polsce i zajmuje odpowiedzialne stanowiska.

Nasuwa się pytanie, w jakiej mierze istnieje obecnie zbieżność celów komunizmu i masonerii w Polsce. Uwydatnia się to najbardziej w dziedzinie laicyzacji życia, co od najdawniejszych czasów należało do programu wolnomularstwa, a co również leży w celach komunizmu. Nie poddając<sup>8</sup> szczegółowej analizie poszczególnych czynników procesu laicyzacyjnego, stwierdzić należy, że punkty docelowe, które wyznaczyła sobie masoneria w tej mierze, zostały osiągnięte. Zagadnienie laicyzacyjne nie jest zatem już celem odległym, ale pozytywnym osiągnięciem, które niewątpliwie może się pogłębiać szybciej albo wolniej, ale powstrzymać się nie da. Tu zatem cele masonerii i komunizmu zostały osiągnięte. W jakim tempie będzie się toczył dalszy proces – jest rzeczą raczej wtórną, politycznie bowiem masoneria osiągnęła już to, do czego dążyła. Korzyści zbierać będzie komunizm, dla masonerii bowiem w znacznej mierze ta dziedzina staje się już bezprzedmiotową. Dla komunizmu pomoc masonerii w tym względzie też już nie jest potrzebna. Da sobie sam radę.

Podobnie jest z innymi celami masonerii wyrażającymi się w hasłach: wolności, równości i braterstwa. One również przez zaprowadzenie ustroju komunistycznego zostały osiągnięte w stopniu spełniającym zasadnicze postulaty masońskie. Można powiedzieć, gdy wspomniane hasła zostały osiągnięte, wytworzyła się sytuacja, w której „to, co łączy” zrealizowało się – zatem nic więcej nowego osiągnąć nie można – natomiast pozostała cała sfera „tego, co dzieli”. Ta sfera jest bardzo poważna i bardzo istotna.

Masoneria jest wytworem ducha Zachodu: burżuazyjnego, elitarnego i konspiracyjnego. Zawsze starała się ona zgrupować ludzi „najwyższej sfery” – w znaczeniu stanowisk, wpływów, bogactw materialnych, ludzi ustosunkowanych i zajmujących, tak w świecie wartości duchowych, jak i pozycji społecznej, wybitne stanowiska. Reprezentowała ona i reprezentuje, mimo pozorów demokratyzmu, w rzeczywistości specyficzny arystokratyzm, oparty na wartościach materialnych i [sile] wpływów, a nadto zbudowany na jak najsilniejszej tajemnicy, co jest antytezą zasadniczą demokratyzmu. Ta tajemnica podniesiona do wyżyn dogmatu powoduje, że nigdy nie można być pewnym, czy poza tym, co masoneria „ujawnia” sama jako „wszystko”, w rzeczywistości nie kryje się jeszcze cała sfera tajemnic wyższego stopnia, zarówno w znaczeniu prowadzonych akcji, jak i istotnych czynników kierownictwa.

---

Wschodzie Francji i masonerii francuskiej: J.S. Pelczar, *Masoneria*, Poznań 1997, s. 171–210; A. de Lassus, *Masoneria – intrygująca tajemniczość. Elementarne wiadomości o wolnomularstwie*, Paryż 1993, s. 16–23).

<sup>8</sup> W tekście oryginalnym podlegając.



Jako wytwór świata burżuazyjnego opartego na kapitale masoneria musi być przeciwna temu odcinkowi ideologii komunistycznej, który ogranicza możliwość wpływów tego kapitału, <sup>h</sup>stawia ramy dla zysków<sup>h</sup> i nakłada tamy inicjatywom prywatnym.

Nie ulega przeto najmniejszej wątpliwości, że ta część ideologii wolnomularskiej w Polsce znajduje się w zasadniczej i istotnej sprzeczności z oficjalną doktryną polityczną. Ta część jednak jest w tej chwili najbardziej istotną, bo jest to dziedzina, w której Zachód przeciwstawia się zasadniczo Wschodowi. Interesy Zachodu idą w kierunku obalenia komunizmu i są w tej dziedzinie zgodne z interesami kapitalistyczno-burżuazyjnych kół zachodnich w łóżach.

Panuje co do tego zgodna opinia, że musi istnieć jakiś najwyższy czynnik ściśle zakonspirowany, który koordynuje nadrzędnie akcje wolnomularstwa. Czynnik ten musi być ponad najwyższymi czynnikami kierowniczymi poszczególnych krajów – raczej ujawnionymi, przynajmniej częściowo, i tym samym nadawać ton całej akcji masonerii. Wedle zgodnych opinii ten najwyższy czynnik znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki i stamtąd też poszczególne krajowe organizacje masońskie różnych obrządków otrzymują wskazówki i impulsy, którym muszą się bezwzględnie podporządkować. Agenturalność wolnomularstwa, wydatnie wzmocniona obowiązkową tajemnicą, nie ulega wątpliwości i czyni je zasadniczo organizacją niebezpieczną, zwłaszcza w okresach wielkich napięć politycznych.

W obecnym układzie sił międzynarodowych wolnomularstwo stanowi czynnik przeciwny komunizmowi (i tym samym wszystkiemu, co dzieje się w państwach demokracji ludowej) z nielicznymi zastrzeżeniami odnośnie [do] pewnych punktów stycznych na innym polu. Jest jasnym, że w dzisiejszej sytuacji sympatie i poparcie wielkiej światowej masonerii idą przeciwko krajom obozu socjalistycznego, zwycięstwo których musi oznaczać kres istnienia masonerii. Stąd logiczny wniosek, że czynniki wolnomularskie w Polsce, otrzymując dyspozycje z zagranicy, będą takowe dostawały w takiej postaci, w jakiej będzie to dla Zachodu dogodnie, i dostawać będą takie, które będą odpowiadały zasadniczym tendencjom Zachodu. W tym leży sedno sprawy. Mimo wspomnianych pozorów pewnych zbieżności przepaść jest zasadnicza i głęboka. Kompromisu być nie może. Wolnomularstwo w Polsce w obecnej sytuacji może odegrać ideologicznie dla Zachodu rolę „konienia trojańskiego”, tym poważniejszą, że na innym odcinku swej ideologii posiada styczność z obecnym reżimem. Posługując się przeto w jakim bądź zakresie „ludźmi łoża”, trzeba o tym pamiętać. Tym bardziej że masoneria uzależnia człowieka tak od siebie, że nawet po wystąpieniu jest on w dalszym ciągu związany przysięgą na zachowanie ideałów masońskich.

Są wypadki, że masoneria stwarza organizacje stanowiące przedsięwzięcie wolnomularstwa, przy czym członkowie tych organizacji nie zdają sobie sprawy z tego charakteru. Taką np. organizacją przed wojną był „Rotary Club”<sup>14</sup> (*rotary* – ang.

<sup>h-h</sup> W tekście oryginalnym stawia ramy osiągalne dla zysków.

<sup>14</sup> Rotary International, paramasońska organizacja założona w 1905 r. w Chicago. Pierwszy w Polsce Rotary Club został zorganizowany w Warszawie w 1931 r. W 1938 r. istniało w Polsce dziewięć klubów rotariańskich. Od 1936 r. polska organizacja rotariańska posiadała w ra-

koło) – mający godło „koło zębate”. Skupiał on grupy ludzi składające się z przedstawicieli poszczególnych zawodów: np. lekarzy, ekonomistów, polityków, wojskowych itp., w tym sensie, że w każdej grupie był przedstawiciel każdego zawodu. Władze kościelne b[ardzo] ostro występowały p[rzeciw]ko tej organizacji, zabraniając kategorycznie należenia do niej księży. To samo w stosunku do wojskowych zarządziło Ministerstwo Obrony we Francji, które widziało w tej organizacji b[ardzo] szerokie możliwości infiltracji agenturalnej we wszystkie dziedziny życia narodowego. Przy czym charakterystyczne, że kierownictwo tej organizacji wielokrotnie podkreślało, że nie ma nic wspólnego z masonerią, co podkreśla tezę, że członkowie mogli faktycznie nie wiedzieć, że stanowią przedszkole masonerii – schemat organizacyjny zaś był zdecydowanie wolnomularski.

W Polsce istnieje obecnie „Towarzystwo Kultury i Etyki” (nazwa niedokładna<sup>i</sup>), na czele którego<sup>j</sup> stoi prof. Kotarbiński<sup>15</sup>. Towarzystwo jakoś dziwnie pachnie masonerią – nierzucająca się w oczy działalność, możliwość legalnego zbierania się członków itp. Sam profesor Kotarbiński znany jest ze związków z masonerią w Polsce, a szczególnie wyszło to na jaw w sprawie afery łoży „Ogniwo”<sup>16</sup> w Warszawie, ul. Poznańska 14, w latach 1937–[19]38 (łoża „Ogniwo” była komórką zakonu Odd Fellows – Dziwni Towarzysze). Żandarmeria wpadła na trop, że członkowie tej łoży – głównie narodowości żydowskiej – ułatwiali sobie wzajemnie dezercje z wojska.

W czasie procesu wyszło na jaw, że odczyty dla łoży miał często prof. Kotarbiński. Jest faktem, że wolnomularze nie powierzają tego rodzaju zajęcia ludziom niegodnym ich zaufania, w czasie odczytu dekonspirują się bowiem, [gdyż ujawnia się] cały stan osobowy słuchaczy – członków łoży. W aktach znaleziono również zazębiania, które prowadziły do Hipolita Gliwica<sup>17</sup>, b[yłego] ministra przemysłu i handlu

mach Rotary International uprawnienia samodzielnego okręgu – dystrykt nr 85 (L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo...* s. 503–536).

<sup>i</sup> Powinno być Towarzystwo Kultury Moralnej.

<sup>j</sup> W tekście oryginalnym której.

<sup>15</sup> Tadeusz Kotarbiński (1886–1981), filozof, logik, etyk, czołowy przedstawiciel lwowsko-warszawskiej szkoły filozoficznej, współtwórca prakseologii oraz etyki „spolegliwego opiekuna”, wolnomysliciel, działacz Polskiego Związku Myśli Wolnej, m.in. prezes powołanego w połowie 1930 r. przez ZG PZMW Warszawskiego Koła Intelktualistów oraz redaktor pisma „Racjonalista” (zob. biogram Tadeusza Kotarbińskiego [w:] *Wizerunki filozofów i humanistów polskich. Wiek XX*, red. J. Szmyd, Kraków 2000, s. 182–185).

<sup>16</sup> „Ogniwo”, warszawska łoża IOOF, zarejestrowana w lutym 1935 r. pod nazwą Stowarzyszenie Kulturalno-Humanitarne „Ogniwo”. 24 IV 1937 r. prof. T. Kotarbiński wygłosił w tej łoży wykład „O patriotyzmie”. W listopadzie 1937 r. „Ogniwo” zostało rozwiązane przez władze. W kwietniu 1938 r. na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Warszawie zasiadł członek „Ogniwa” adwokat Jakub Muszkat, w którego mieszkaniu podczas rewizji znaleziono akta łoży. Muszkat oskarżony był o ukrywanie poszukiwanego przez władze wojskowe dezertera Alfreda Zielonego, sekretarza finansowego łoży „Ogniwo” (L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo...*, s. 457–459; L. Hass, *Zasady w godzinie próby...*, s. 199–201).

<sup>17</sup> Hipolit Gliwic (1878–1943), ekonomista, działacz gospodarczy i polityczny (m.in. w 1926 r. minister przemysłu i handlu, w latach 1928–1930 wicemarszałek senatu z ramienia BBWR; w latach 1942–1943 kierował Radą Gospodarczą przy Oddziale II KG AK). Od 1911 r. związany



(nie żyje), który był mistrzem katedry loży matki „Kopernik” (łoża najstarsza). Namieśnikiem (zastępcą) Gliwica był August Zaleski<sup>k18</sup> – dzisiejszy „prezydent” Polski w Londynie. U Gliwica znaleziono archiwum Wielkiej Narodowej Loży „Polska Zjednoczona”. Archiwum to zabrała „dwójka”. W późniejszym czasie owe dokumenty jako czynnik właściwy do tego rodzaju sprawy zabrało Min[isterstwo] Spraw Wewn[ętrznych] (odpowiednik w tym ministerstwie służby bezpieczeństwa). Co się stało dalej z tymi aktami – nie wiadomo, jest jednak faktem, że dla Służby Bezpieczeństwa w obecnym okresie mogły[by] mieć dużą wartość.

Sprawę związków masonerii polskiej z Zachodem w okresie okupacji i po wojnie obrazuje przykładowo osoba Henryka Kołodziejskiego<sup>19</sup>. H[enryk] Kołodziejski przed wojną był dyrektorem Biblioteki Sejmowej. Uchodził wówczas za „szarą eminencję” – chodziła fama, że w jego gabinecie powstawały i upadały gabinety. Swoją pozycję zawdzięczał przede wszystkim związkom<sup>1</sup> z masonerią. Podczas okupacji zrzucono na teren Polski z Anglii Józefa Retingera<sup>20</sup> – znanego agenta politycznego wywiadu brytyjskiego. Retinger zwrócił się do adwokata [Stefana] Korbońskiego<sup>21</sup> (tego samego, który w późniejszym okresie związany

---

z wolnomularstwem, w latach 1933–1936 wielki sekretarz Wielkiej Loży Narodowej Polski, w latach 1937–1938 I wielki namiestnik WLNP (L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 140–141).

<sup>k</sup> *W tekście oryginalnym Zalewski.*

<sup>1</sup> *W tekście oryginalnym związkami.*

<sup>18</sup> August Zaleski (1883–1972), dyplomata i polityk (m.in. w latach 1926–1932 minister spraw zagranicznych, w latach 1928–1935 senator z ramienia BBWR, w latach 1939–1941 minister spraw zagranicznych Rządu RP na Wychodźstwie, w latach 1947–1972 prezydent RP na Wychodźstwie). Członek loży matki „Kopernik” w Warszawie (L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 558).

<sup>19</sup> Henryk Kołodziejski (1884–1953), ekonomista, działacz społeczny i polityczny. W latach 1920–1939 założyciel i kierownik Biblioteki Sejmowej. Jedną z centralnych zakulisowych postaci życia politycznego II Rzeczypospolitej. W czerwcu 1945 r. brał udział w „konsultacjach” w Moskwie w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, w latach 1945–1947 członek Krajowej Rady Narodowej, w latach 1947–1953 poseł na sejm, w latach 1947–1949 prezes Najwyższej Izby Kontroli, w latach 1949–1950 członek Rady Państwa. Do śmierci pełnił funkcję dyrektora Biblioteki Sejmowej. W 1918 r. był członkiem warszawskiej loży Wielkiego Wschodu Francji, a w latach 1920–1938 loży matki „Kopernik” (L. Hass, *Wolnomularze polscy...*, s. 226–227; L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo...*, s. 188–189).

<sup>20</sup> Józef Retinger (1888–1960), polityk, pisarz polityczny i publicysta. W latach 1940–1944 bliski doradca gen. Władysława Sikorskiego, a następnie Stanisława Mikołajczyka. Od 1940 r. wiceprezes polskiej sekcji zakonu B'nai B'rith. W nocy z 3 na 4 IV 1944 r. zrzucony na spadochronie do kraju. Celem jego misji było najprawdopodobniej szukanie możliwości porozumienia między Polskim Państwem Podziemnym a komunistami i Związkiem Sowieckim. Do Londynu wrócił w ramach operacji „Most III” przeprowadzonej w nocy z 25 na 26 VII 1944 r. Po wojnie był jednym z inicjatorów integracji europejskiej (J. Pomian, *Józef Retinger. Życie i pamiętniki, szarej eminencji*, Warszawa 1990, *passim*; Z. Siemaszko, *Retinger w Polsce w 1944 r.*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1967, nr 12, s. 56–115; J. Ciechanowski, *Józef Retinger (1888–1957) w świetle raportów brytyjskiego wywiadu z lat 1913 do 1941 r.*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1982, nr 59, s. 196–205).

<sup>21</sup> Stefan Korboński (1901–1989), adwokat, działacz ruchu ludowego. W czasie okupacji reprezentant SL w cywilnych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego (Radzie Głównej Obrony Narodowej, Politycznym Komitecie Porozumiewawczym, Krajowej Reprezentacji Politycznej), szef Kierownictwa Walki Cywilnej, a następnie Oporu Społecznego w Kierownictwie Walki

## Działania aparatu represji wobec masonerii...

był z [Stanisławem] Mikołajczykiem i z nim razem uciekł z Polski), który z kolei skontaktował się z Kołodziejским.

Retinger – mason – bardzo szybko dogadał się z Kołodziejским, co zdaje się miało duży wpływ na utworzenie po wyzwoleniu pierwszego gabinetu PRL, jeżeli zważy się na fakt, że Kołodziejский otwierał pierwsze po wojnie posiedzenie sejmu, a później piastował godność w Radzie Państwa.

Opracował<sup>1</sup>

*Źródło: AIPN, 00231/257, k. 40–47, oryginał, mps.*

---

Podziemnej. Po aresztowaniu Jana Stanisława Jankowskiego pełnił obowiązki Delegata Rządu RP na Kraj. Członek Rady Naczelnej i NKW PSL. W 1947 r. poseł na Sejm Ustawodawczy. Jesienią 1947 r., zagrożony aresztowaniem, opuścił Polskę. Autor wspomnień (A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 510; *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, Warszawa 1989, s. 191).

<sup>1</sup> Podpis nieczytelny.